

Pokojowa nagroda Nobla

Komitet Nobla parlamentu norweskiego przyznał pokojową nagrodę Nobla w roku 1970 amerykańskiemu uczoneму — Normanowi Borlaugowi. Borlaug, z pochodzenia Norweg, od roku 1966 pracuje w Meksyku w Międzynarodowym Centrum Badawczym Kultur Rolnych.

Uroczystość wręczenia nagrody odbędzie się 10 grudnia na uniwersytecie w Oslo. (PAP)

Zaprzysiężenie nowego rządu ZRA

Wczoraj w republikańskim pałacu Kubbeh, odbyła się uroczystość zaprzysiężenia nowego rządu ZRA, utworzonego przez premiera Mahmuda Fauzi. Przysięgę od premiera i członków gabinetu odebrał prezydent ZRA, Anwar el-Sadat.

Następnie odbyło się pierwsze posiedzenie nowego rządu. PAP



20 bm. prezydent ZRA Anwar el-Sadat mianował dra Mahmuda Fauziego nowym premierem. Nominacja ta została zatwierdzona przez Najwyższy Komitet Wykonawczy Arabskiego Związku Socjalistycznego. Na zdjęciu: prezydent ZRA A. Sadat (z lewej) i nowy premier M. Fauzi. CAF — AP — telefoto

3 Polaków w finale VIII Konkursu Chopinowskiego

W wyniku posiedzenia jury, do III etapu VIII Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego weszli następujący pianiści: Emanuel Ax (USA), Ikuko Endo (Japonia), Natalia Gawrilowa (ZSRR), Eugene Indjic (USA), Ivan Klansky (Czechosłowacja), Alain Neveu (Francja), Karol Nicze (Polska), Garrick Ohlsson (USA), Janusz Olejniczak (Polska), Piotr Paleczny (Polska), Irina Smolina (ZSRR), Mitsuko Uchida (Japonia).

Trzeci etap będzie rozgrywany w dniach od 22 do 24 bm. Konkurs laureatów, połączony z wręczeniem nagród, odbędzie się 25 bm. w sali Filharmonii Narodowej. Program eliminacji finałowych obejmuje do wyboru jeden z dwóch koncertów fortepianowych Chopina. Pianistom towarzyszyć będzie orkiestra Filharmonii Narodowej pod dyktando Witolda Rowickiego i Andrzeja Markowskiego. (PAP)

Automatyczna stacja „Sonda-8” leci ku Księżycowi

Zgodnie z programem badań kosmicznych 20 października 1970 wystrzelono w Związku Radzieckim automatyczną stację „Sonda-8”, która leci obecnie w kierunku Księżyca.

Na planowany tor lotu ku Księżycowi stacja weszła z pośredniej orbity okołoziemskiej. Celem eksperymentu jest przeprowadzenie badań fizycznych na trasie lotu i w przestrzeni okołoksiężycowej, wykonanie zdjęć Księżyca i Ziemi z różnych odległości oraz wypróbowanie udoskonalonych zespołów, agregatów i innych konstrukcji kosmicznych.

Program lotu przewiduje, iż 24 października stacja „Sonda-8” dokona okrążenia Księżyca, po czym wejdzie na tor lotu powrotnego i 27 października wyląduje na Ziemi. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
22
PAŹDZIERNIKA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 251 (8295)
Cena 50 gr

Inauguracja obchodów 500 rocznicy urodzin M. Kopernika

Przemówienie min. Henryka Jabłońskiego

Za niespełna dwa i pół roku cały świat naukowy i kulturalny obchodzić będzie 500 rocznicę urodzin genialnego polskiego astronoma, polityka i humanisty, człowieka który „wstrzymał słońce, ruszył ziemię” — Mikołaja Kopernika. Główne uroczystości zorganizowane zostaną w 1973 r. 21 bm. w warszawskim Liceum nr 33, noszącym imię Mikołaja Kopernika, odbędzie się inauguracja obchodów kopernikowskich wśród młodzieży.

Na uroczystość przybyli: wiceprezes Rady Ministrów — Zdzisław Tomal, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Andrzej Werblan, członek Rady Państwa, sekretarz OK FJN — Witold Jaroński, prezes PAN — prof. Janusz Groszkowski, minister oświaty i szkolnictwa wyższego — prof. Henryk Jabłoński.

Przybyłych powitał dyrektor liceum — Jan Dobrowolski.

Przemówienie wygłosił wiceprzewodniczący komitetu obchodów kopernikowskich — min. H. Jabłoński.

Nawiązując do świadomych związków dzisiejszej nauki i kultury z tradycją — prof. Jabłoński podkreślił, że w istocie tych związków tkwi dobre rozeznanie w problemach współczesności oraz wyciąganie z przeszłości tych nauk, które mają aktualnie szczególny walor.

Jeśli przyszłość naszego kraju jest nam droga — powiedział H. Jabłoński — uczynimy maksymalny wysiłek, by nieprzerwanie unowocześniały się stosunki u nas formy i metody wytwórczości, gdyż to warunkuje ową „obfitość dóbr”, o której pisał ongiś Kopernik. Nie da się tego osiągnąć bez odpowiedniej ilości wysoko kwalifikowanych kadr, tak w zakresie nauk ścisłych jak i technicznych. Jest to niezwykle

ważny aspekt konieczności rozwijania u młodzieży zamiłowań do nauk ścisłych, propagowania zainteresowań technicznych.

Temu celowi podporządkowana być musi działalność szkoły, w tym kierunku powinni ją wspomagać wszyscy jej sojusznicy.

Zgodnie z wytycznymi OK FJN — komitet przygotowawczy obchodów kopernikowskich oraz resort oświaty — po

Dokończenie na str. 2

Odnaczenia dla pracowników lotnictwa sanitarnego

21 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada poświęcona omówieniu dotychczasowej działalności lotnictwa sanitarnego oraz aktualnych jego problemów. W naradzie, zorganizowanej przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Stowarzyszenie Inżynierów i Techników — Mechaników Polskich, brali udział naukowcy, piloci, lekarze, technicy oraz przedstawiciele różnych instytucji związanych z lotnictwem sanitarnym.

W czasie narady minister zdrowia i opieki społecznej — Jan Kostrzewski udekorował zasłużonych pracowników lotnictwa sanitarnego odznaczeniami państwowymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Jan Malinowski — pilot z zespołu we Wrocławiu oraz Jan Kielan — technik z zespołu z Warszawy. Ponadto 2 osoby otrzymały Złote Krzyże Zasługi, 4 — srebrne i jedna — brązowy. PAP

Z NRF

Rozmowy między rządem a opozycją

Na środę po południu zapowiadano rozmowy kancлера Brandta i ministra spraw zagranicznych Scheela z przewodniczącym frakcji CDU/CSU Barzelem i przewodniczącym krajowej grupy CSU w Bonn, Stueckleinem na temat stanu polityki wschodniej obecnego rządu. (PAP)

KC KPCz oraz prezydenta i rządu CSRS. Na czele delegacji stoi pierwszy sekretarz KC SED, przewodniczący Rady Państwa — Walter Ulbricht.

Kampania przedwyborcza w USA

Prezydent Nixon wrócił z kolejnej podróży przedwyborczej do sześciu dalszych stanów, podjętej dla poparcia tamtejszych kandydatów partii republikańskich. Odwiedził on Ohio, Dakotę Południową, Missouri, Tennessee, Karolinę Południową i Indianę.

Tygodnik „U. S. News and World Report” pisze w związku z tym, że kampania polityczna 1970 roku weszła w końcowe i decydujące stadium. Pismo podkreśla, iż rząd USA postawił na kartę osobisty autorytet prezydenta w dążeniu do wyrwania kontroli nad Kongresem z rąk partii demokratycznej.

Nowe wstrząsy w Bania Luce

We wtorek w rejonie Bania Luce zarejestrowano dwa nowe

Jesień w Wielkopolsce

- Siewy zakończone
- Wykopki buraków na półmetku
- Kampania cukrownicza w pełni

Według poniedziałkowych meldunków, siewy zbóż ozimych zostały w naszym województwie definitywnie zakończone. Wprawdzie z dość dużym opóźnieniem, ale gdy pogoda dopisze rośliny zdążą się jeszcze przed zimą rozkrzewić. Ogółem nasi rolnicy w całej gospodarce zasiali 485 tysięcy hektarów żyta i 128 tysięcy hektarów pszenicy. Tej ostatniej — poniżej planowanej powierzchni, mimo, że tegoroczne plony pszenicy zachęcały raczej do rozszerzenia uprawy.

Obecnie na wsi wre praca przy wykopkach buraków cukrowych i ziemniaków. W wielu PGR-ach pomaga młodzież szkolna z miast i osiedli. Do zebrania pozostało jeszcze około 15 procent ziemniaków i około 50 procent buraków. Ścisłe szacunki wskazują, że w niektórych powiatach zbiory okopowych będą niższe niż w roku ubiegłym.

Kampania przerobowa w cukrowniach wielkopolskich przebiega na ogół pomyślnie. Nie było dotychczas żadnych awarii, ani przestojów. Przerobiono do ub. soboty 450 000 ton surowca, z czego wyprodukowano prawie 50 000 ton cukru. Cukrownicy są jednak zaniepokojeni słabą dostawą; zaledwie 30 procent wykopanych buraków dostarczono na punkty skupu. Kierownictwo przedsiębiorstwa apeluje za naszym pośrednictwem do rolników o przyspieszenie dostaw, tak żeby do 20 listopada zakończyć całkowicie odbiór i zabezpieczyć surowiec przed mrozem.

Równolegle z pracami polowymi rolnicy kontynuują dostawy zboża z tegorocznych zbiorów. PZZ i GS-y skupują dziennie po 1000 ton ziarna, podczas gdy we wrześniu kupowały średnio po 5000 ton. (kz)

Wielkopolska

młodzi PATRIOCI

— TO NOWA
DYSKUSJA
NA LAMACH
„GŁOSU”

o tym, co to znaczy dzisiaj być polskim patriotą.
Zapraszamy Czytelników do udziału.
Dla najlepszych wypowiedzi — nagrody.
Szczegóły — str. 3.

Jeszcze jedno wystąpienie z FDP

Jak donoszą z Monachium, były przewodniczący bawarskiej frakcji FDP, Dietrich Bahner oświadczył wczoraj, że występuje z partii. Krajowe kierownictwo FDP stwierdza, że nie jest to niespodzianka, gdyż Bahner już od dawna manifestował brak zgody na politykę FDP. Ostatnio zaś założył w Bawarii ugrupowanie pod nazwą „Akcja Narodowo-Liberalna” (NLA) i został jej przewodniczącym. (PAP)

Północ

Północ

Górnicy Zabrze
Goztepe Izmir 1:0 (1:0)

Standard Liege
Legia 1:0 (0:0)

POGODA

Zachmurzenie duże, z lokalnymi większymi przejaśnieniami, miejscami opady. Temperatura maksymalna od 8 st. na północnym wschodzie do 14 st. na południu kraju. Wiatry słabe, okresami umiarkowane, z kierunków południowo-zachodnich.

Z wytrychem do skarbów kultury

Jak zabezpieczać zabytki sztuki?

Wzrastająca liczba włamań do muzeów i wystaw, kradzieże dzieł sztuki i bezcennych zabytków naszej kultury narodowej — budzą zrozumiałe zaniepokojenie opinii publicznej. Jedynie na przestrzeni ostatniego roku prasa donosiła o kilkunastu takich kradzieżach, często połączonych z włamaniami. Nie wszystkie skradzione eksponaty i dzieła sztuki udało się odzyskać.

Dziennikarz PAP, zwrócił się do KG MO oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki (Dyrekcji Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków) z pytaniem: co robi się, żeby zapobiec tego typu przestępstwom?

— Aby stosować jakiegokolwiek posunięcia prewencyjne — stwierdza przedstawiciel milicji, kpt. Adam Kowalski — niezbędne jest odpowiednie zabezpieczenie muzeów i wystaw; musimy też dysponować pełnymi spisami wszystkich eksponatów muzealnych i zabytkowych na terenie kraju wraz z ich szczegółowym opisem. Niestety, w obu przypadkach sytuacja daleka jest od poprawności.

Włamań dokonują najczęściej sprawcy często absolutnie przypadkowi, dyktanci, a nie fachowi włamywacze. Ten właśnie fakt wskazuje na poważne braki w systemie zabezpieczenia muzeów i wystaw.

Nie chodzi tu o kosztowne i skomplikowane instalacje alarmowe, czujniki itp. Odpowiednie zamki i kraty, tam, gdzie to konieczne, ścisła eliminacja wszelkich doświadczeń i wejść bocznych na

teren muzeum czy wystawy, szelne gabloty — to również skuteczne sposoby zapobiegania włamaniom i kradzieżom. Z analizy prowadzonej przez nas spraw tego typu wynika, że włamania i kradzieże zdarzają się tam, gdzie nie dopełniono takich właśnie podstawowych czynności zabezpieczających, zasłaniając się często rzekomą koniecznością dużych nakładów.

Nieprecyzyjne prowadzenie spisów inwentarzowych lub brak odpowiednich opisów eksponatów w muzeach, sprawia, że zdarzają się przypadki, w których komisja ekspertów (złożona przecież m. in. z przed stawicieli muzeów, a mająca za zadanie wycyfywanie zakupionego przez „Jubilerów” złomu złotego i srebrnego obiektów zabytkowych i dzieł sztuki), nabywała eksponaty ukradzione w muzeach — nie wiedząc o tym! Zabytki te ponownie włączane były do katalogów muzealnych i tylko przypadek ujawniał ich prawdziwe pochodzenie. A oto przykład innego, istotnego dla nas problemu: zabytek figurował

w spisie z 1962 r.; po sprawdzeniu w roku 1970 — już go nie było. W ciągu 8 lat „rozpłynął się”.

Oczywiście, wykrycie sprawy i odzyskanie przedmiotu jest w takiej sytuacji niestetyczne trudne. Tak było np. ze słynną sprawą agatów ze skatuli królowej Marysieńki, czy z bezcennym szafirem z zabytkowej puszki na relikwie św. Zygmunta w Muzeum Narodowym.

A co o tym problemie mówi Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków?

— Przykładamy wielką wagę do właściwego zabezpieczenia muzeów i wystaw przed kradzieżami i włamaniami — stwierdza dyrektor Zarządu mgr Mieczysław Ptasnik. Ogromna większość naszych muzeów to jednak muzea terenowe, podlegające, jeśli chodzi o zabezpieczenie, odpowiednim wydziałom rad narodowych.

W roku 1967 specjalne komisje przeprowadziły kontrole 150 muzeów na terenie całego kraju. W 1969 r. zorganizowaliśmy kontrole w 78 muzeach, sprawdzając stan realizacji wniosków pokontrolnych z roku 1967. Stwierdziliśmy, iż w całości wypełniono zalecenia jedynie ok. 30 proc. kontrolowanych muzeów.

W sierpniu ub. roku Minister Kultury i Sztuki wydał specjalne zalecenia w sprawie dokonania inwentaryzacji zbiorów muzealnych i spisów z natury oraz zabezpieczenia zbiorów. Zadanie to jest obecnie realizowane na bieżąco, z uwagi jednak na ogromny zakres tych prac — ich tempo nie może być zbyt szybkie.

Relacjonując ten dwugłos, odnotujmy również postulat często wysuwany w zainteresowanych kręgach. Chodzi o utworzenie — zapewne w KG MO — komórki wyspecjalizowanej w zwalczaniu włamań i kradzieży w muzeach i na wystawach oraz nielegalnego rynku dzieł sztuki. Ścisłe współdziałanie takiej komórki z pracownikami muzeów oraz fachowy instruktaż w zakresie odpowiedniego zabezpieczenia obiektów mogłyby szybko przynieść pożądane efekty. (PAP)

Proces o podwójne morderstwo

Wyjaśnienia recydywisty

Wczorajszy, drugi dzień procesu Feliksa Kotlarka, Mariana Faberskiego i Piotra Stępienia, oskarżonych o podwójny mord na tle rabunkowym, rozpoczął się od konfrontacji Kotlarka ze Stępieniem.

Ten ostatni podtrzymał wyjaśnienia poprzednio złożone w śledztwie i na rozprawie. Stwierdził więc, że zbrodnię po pełnił w trójkę z tym, że on — Stępień pełnił rolę pomocnika (m. in. przeszukiwał mieszkanie zamordowanych Krygierów). Kotlarek natomiast odwołał złożone w końcowej fazie śledztwa wyjaśnienia i złożył nowe, w których podkreślił, że nie brał jakiegokolwiek udziału w zbrodni, a to co o niej wie — dowiedział się od Faberskiego.

Z kolei Kotlarek niezmiernie drobniawo przedstawił przebieg podróży, którą razem z Faberskim odbywał od 29 stycznia (w tym dniu zginęli Krygierowie) do 4 lutego br. Wyjaśnienia te mówią wiele nie o samej zbrodni lecz o trybie życia zawodowych przestępców. Kotlarek sam stwierdził, że zasługuje na to miano, aczkolwiek mówiąc o swoich dziełach przestępstwa (popelnionych w latach 1945—1962) w związku z którymi 19 lat spędził w więzieniu, bardzo często posługiwał się zwrotem: „to nie było tak, jak są ustalili”.

Wróćmy do podróży oskarżonych Kotlarka i Faberskiego (według relacji tego pierwszego). Najpierw jechali autostopem. Faberski zapłacił kierowcy 100 zł. Na pytanie Kotlarka: „skąd masz pieniądze”, odpowiedział, że zarobił. Nie pytał dalej — powiedział Kotlarek — bo zrozumiałem, że ukradł. Rychło okazało się, że chodzi o poważną kwotę. Pieniężni tymi szastano. Sporo wydali na przejazd koleją m. in. do Wrocławia. Po co tam jechali? Bez celu — stwierdził Kotlarek — tak, żeby gdzieś się chać, a stamtąd dalej; zresztą ukrywałem się „w związku z włamaniem” do kiosku w pow. Gorzów.

A więc podróż kolejną i tak — sówkami (na trasie Poznań — Pniewy). Noclegi w „Bazarze”.

Polskie wyróżnienie dla włoskiego fotografa

20 bm. wieczorem w galerii sztuki Cavour w Mediolanie zaprezentowano publiczności włoskiej niedawno wydany stan raniem domu wydawniczo „Silvana” album zatytułowany: „Polska — drugie tysiąclecie”. Autorką wydawnictwa jest me diolańska dziennikarka — foto grafik Mariapia Vecchi. W cza sie podróży po Polsce, którą odbyła przed dwoma laty na za prośzenie Ministra Kultury i Sztuki, wykonała ona kilka ty sięcy zdjęć. Część z nich zawar ta jest w albumie.

Podczas otwarcia wystawy fotografii wykonanych w Pol sce wręczono autorce przyzna nej jej przez Ogólnopolski Ko mitet FJN medal Tysiąclecia oraz przyznana przez Ministra Kultury i Sztuki odznaka za służbę dla kultury polskiej. (PAP)

Sesja PAN poświęcona J. A. Komeńskiemu

Wczoraj w Pałacu Staszica w Warszawie rozpoczęła się 2-dniowa, międzynarodowa sesja naukowa, związana z 300 rocznicą śmierci wybitnego czeskiego uczonego, prekursora nowoczesnej myśli pedagogicz nej — Jana Amosa Komeńskiego. (PAP)

Prezydent Pompidou przyjął przedstawiciela OJA

Prezydent Francji, Georges Pompidou przyjął wczoraj pre zydenta Zambii, Kennetha Kan de, który na czele delegacji Organizacji Jedności Afrykań skiej odbywa podróż po świe cie, prowadząc kampanię prze ciwko sprzedaży broni rądo wej RPA. Paryż jest ostatnim etapem tej podróży. Poprzed nio delegacja OJA przebywa ła w Rzymie, Bonn, Londynie i siedzibie ONZ, w Nowym Jorku. (PAP)

Inauguracja roku szkoleniowego

Zadania ośrodków wiedzy obywatelskiej

Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu zainauguro wał wczoraj rok szkoleniowy 1970/71 ośrodków wiedzy oby watelskiej (OWO) w województwie poznańskim. Udział w inauguracji wzięli m. in. sekretarze powiatowych komite tów FJN, przewodniczący powiatowych rad ośrodków wie dzy obywatelskiej i kierownicy tych ośrodków.

Wykład wprowadzający na temat „Kierunki rozwoju gos podarczego PRL i woj. poznań skiego w świetle uchwał i wy tycznych partii oraz naczel nych i wojewódzkich organów władzy i administracji państ wowej, wygłosił przewodniczą cy WKPG — dr Bronisław Mikstowski.

O zadaniach stojących przed ośrodkami wiedzy obywatel skiej mówił sekretarz WK FJN — Jan Nemoudry, zwrac ając uwagę na konieczność uwzględnienia w pracy zagad nień gospodarczych w związ ku z nowym planem 5-letnim i rewolucji naukowo-technicz ną, wzbogacanie bazy szkole niowej oraz propagowanie spraw ideowo-politycznych i społeczno-wychowawczych. Ośrodkom powiżają swoją działal ność z potrzebami środowiska, rozbudzą zainteresowania litera turą społeczno - polityczną. Wszystkie zamierzenia OWO będą zmierzwały do upowsze chnienia polityki partii, propaga wania sukcesów kraju i regio nu oraz ukształtowania po staw społecznie zaangażowa nych, głęboko patriotycznych.

670 OWO ugruntowało swo ją działalność w Wielkopolsce. Kierowane przez powiatowe, miejskie komitety FJN i rady powiatowe przeprowadziły już pożyteczną pracę ideowo-poli tyczną, wychowawczą oraz or ganizacyjną, zgodnie z wytycz nymi partii, OK FJN, stron nictw politycznych, działalno ścią objęły przede wszystkim wsie wielkopolskie.

Formami propagowania wie dzy obywatelskiej ideowej i politycznej są odczyty, spotka nia z przedstawicielami władz, wojskiem, weteranami ruchu robotniczego, dyskusje nad li teraturą, filmami, telewizją itp. (bg)

Ku czci Kopernika

Dokończenie ze str. 1

wiedzial min. Jabłoński — zwracał się z apelem do or ganizacji młodzieżowych, do wszystkich uczniów i studen tów, o godne wielkiego uczone go i obywatela przygotowanie się do 500 rocznicy jego uro dzin. Powinno to nastąpić po przez rozwijanie współzawod nicstwa w wynikach nauki i pracy społecznej, uczestnictwo w olimpiadach uczniowskich.

Odpowiednikiem tej akcji ze strony starszego społeczeństwa będzie fundowanie z kredytów SFBSiI oraz innych organiza cji społecznych — „gabinetów kopernikowskich” dla produ cujących szkół, by mogły stać się promieniującymi ośrodkami w zakresie przedmiotów ścisłych i przyrodniczych. Do roku 1973 przewiduje się założenie ok. 500 takich gabinetów.

Min. Jabłoński zaapelował rów nież do kadry naukowej szkół wyż szych, organizacji społecznych i studentów kół naukowych — o włączenie się do szerokiej akcji popularyzującej wśród młodzieży wielkie zagadnienia współczesnej nauki i techniki.

W imieniu młodzieży Liceum im. M. Kopernika — przodują ca uczennica Jolanta Czezołko odczytała apel, w którym uczennice i uczniowie tej szko ły wzywają koleżanki i kole gów ze szkół podstawowych, li ceów ogólnokształcących i szkół zawodowych do szerokie go udziału w olimpiadach — matematycznej, fizycznej, che micznej, biologicznej, w pra cach kół zainteresowań i w konkursach, które rozszerzą i pogłębią zasób wiadomości i pozwolą lepiej poznać współc zesne osiągnięcia nauki i tech niki. (PAP)

W Warszawie przy ul. Litewskiej

Operują serce nawet u niemowląt

Reanimacyjny ośrodek dla najmłodszych pacjentów ot warty ostatnio w Klinice Dziecięcej w Warszawie przy ul. Litewskiej, jest pierwszą tego rodzaju placówką w stolicy.

Trafiają tutaj dzieci w sta nie ostrego zagrożenia życia, nie tylko z Warszawy, ale i z innych miast, transportowane z ogromnym pośpiechem samo lotami sanitarnymi. Liczą się tu nie tylko godziny, ale mi nuty.

Trzyletni pacjent, dziś już po godny i uśmieszliwy, przywie ziony został w stanie ciężkiego zatrucia. Nie dopilnowany w do mu napil się „Tri”. Jego mały sąsiad, również wskutek nieuwa gny rodziców, zatrut się pastylka mi. Dziś dzieciom już nie nie za graża, wkrótce wrócą do domu.

Ośrodek reanimacyjny przy ul. Litewskiej czynny jest za ledwie od 2 tygodni. Trafiło do niego w tym czasie 24 dzieci, w tym kilku pacjentów ciężko zatrutych środ kami chemicznymi. Dzięki natych miastowej pomocy dzieci zostały uratowane. Jest to jednak jeszcze jedno groźne ostrzeżenie pod adresem rodziców.

W większości jednak do ośrodka reanimacyjnego trafia ją mali pacjenci z wadami

wrodzonymi serca, zaburzenia mi w krążeniu i oddychaniu. Stosowane tutaj metody inten sywnej terapii pozwalają na ratowanie ich życia. Nowoczes na aparatura, w jaką jest wy poświadczony ośrodek, umożliwia nieustanną kontrolę pracy ser ca, oddechu, temperatury i ciśnienia krwi. Znajdujące się przy łóżku każdego pacjenta aparaty kontrolne — pozwalają na równoczesne śledzenie przez pielęgniarkę wszelkich zmian zachodzących w orga nizmie dziecka, na monito rze centralnym. Obserwacja wzmocniona jest dźwiękowym systemem alarmowym, który włącza się w przypadku na głych zaburzeń funkcji życio wych (oddechu, pracy serca itp.). Umożliwia to natych miastowe podjęcie akcji rato wania życia.

Dzieci z wadami wrodzonymi serca, po kilkudniowym po bycie w izbie reanimacyjnej, kierowane są na oddział chi rurgiczny szpitala. W kilku przypadkach w trybie nagłym przeprowadzono cewnikowanie serca, a następnie zabieg po legający na przeprowadzeniu operacji serca bez otwierania klatki piersiowej.

Jest to nowa metoda leczenia, stosowana w szpitalu war szawskim od niedawna. Umoż liwia ona ratowanie życia dziec ka w przypadku wady wrodzo nej, polegającej na przesta wieniu wielkich pni tętniczych. Klinika przy ul. Litewskiej ma bogate doświadczenia w kardiologii dziecięcej. Przeprowadzono tutaj już bli sko 1000 operacji serc u naj młodszych pacjentów, wśród których poważną część stanowią dzieci kilkumiesięczne czy nawet kilkutygodniowe.

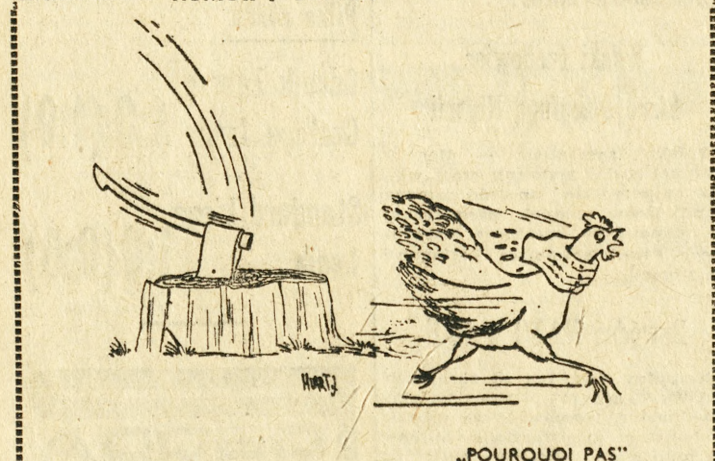
PAP

Zakończenie obrad Banku Współpracy Gospodarczej

Wczoraj zakończyło się w Moskwie posiedzenie Ra dy Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej. W obradach brały udział delega cje z Bułgarii, Czechosłowa cji, Mongolii, NRD, Polski, Ru manii, Węgier i Związku Ra dzieckiego.

Uchwalono plan udzielania kredytów do końca bieżącego roku — krajom członkow skim Międzynarodowego Ban ku Współpracy Gospodarczej. PAP

HUMOR I SATYRA



„POURQUOI PAS”

Nad Renem bez zmian?

Sens uchwały CDU/CSU

Koncesję na rzecz skrajnej pra wicy jest postawienie w oświad czeniu na jednej płaszczyźnie zbrodni reżimu hitlerowskiego wo bec Polaków oraz „późniejszego przeperzenia Niemców”.

W trzecim punkcie oświadcze nia, CDU/CSU powraca do swej starej koncepcji: najpierw „samo stanowienie narodów”, pod któ rym to pojęciem trzeba rozumieć bońską wersję zjednoczenia Nie miec, a potem dopiero „europejski ład pokojowy”. Jest to dokładne odwrócenie podstawowego założe nia rządu Brandta, który przestał warunkować odpiętnienie w Euro pie zjednoczeniem Niemiec.

Kluczowe zdania oświadczenia, co Polska uważa za jedyny moż liwy fundament normalizacji sto sunków między naszymi państwami, a mianowicie kwestia uzna nia zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie, brzmią następują co: „przyszłe europejskie rozwią zania nie powinny być przesłonię te przez polityczne sementowa nie linii demarkacyjnych i granic... Polska może ufać, że aż do swobodnie wynegocjowanej trwa łej umowy będzie bezpieczna w jej obecnym stanie posiadania ze strony Republiki Federalnej Nie miec” (przepraszam za koślawe tłumaczenie, pragnęłam tekst od dać dosłownie). Łaskawość tej ofe rty jest doprawdy wzruszają ca...

W następnym punkcie CDU/CSU domaga się przyjęcia przez Polskę

tezy o rzekomym istnieniu u nas niemieckiej mniejszości natodo wej, co elegancko nazywa się „formalnym i materialnym zabez pieczeniem praw ludzi i grup”. Sądząc widocznie, iż naród polski obdarzony jest bardzo krótką pa mięcią, CDU/CSU posuwa się aż do formułowania żądań w tym względzie, tak jak gdyby Polaków nie nauczyły doświadczenia z niemiecką mniejszością na rodową w Polsce przed 1939 ro kiem. W zamian za to chadecja wielkodusznie popiera przyspie sze nie odszkodowań dla ofiar pseudo lektarskich badań przeprowadza nych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Doceniając w pełni skompliko waną sytuację wewnętrzną w Bonn, społeczeństwo polskie mo że brać ją tylko na tyle pod u wagę, na ile nie koliduje to z na szymi podstawowymi narodowy mi interesami. Normalizacja sto sunków z Polską może być opa rta jedynie na pogodzeniu się NRF z ostatecznym charakterem pol skiej granicy na Odrze i Nysie. Nie ma więc mowy, aby mogło być to osiągnięte przez „wbudo wanie koncepcji CDU/CSU — jak domaga się tego pan Barzel — w przewidziane rozwiązania politycz ne”.

Widocznie proces fermentacji w CDU/CSU trwa jeszcze zbyt krótko...

RYSZARD WOJNA

NASZA NOWA DYSKUSJA

Rozpoczynamy nową dyskusję. Tym razem jest ona poświęcona zagadnieniu patriotyzmu. W szczególności idzie nam o odpowiedź na pytanie: co to znaczy dziś być polskim patriotą? Być może niektórzy nasi czytelnicy zdziwią się — albowiem odpowiedź na to pytanie jest pozornie prosta. Jednak wydaje nam się, że istnieje społeczna potrzeba porozmawiania na ten temat — z wielu przyczyn.

Jak zwykle zapraszamy do udziału w dyskusji wszystkich naszych czytelników. Szczególnie jednak młodzież, która tak żarliwie włącza się do wymiany poglądów na proponowane przez nas tematy (przypominamy nasze akcje dyskusyjne „Młodzi na rozstajach” i „Młodzi — nowocześni”).

młodzi PATRIOCI

Jak zwykle też ustanawiamy fundusz nagród za najlepsze wypowiedzi. Fundusz ten wynosi 10 000 zł, a złożony jest na sumy z Kuźni Kultury i Kultury Młodego Polaka, Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej, Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej, Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich i redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Wszystkie wymienione instytucje patronują dyskusji i są jej współorganizatorami.

Wypowiedzi, w objętości nie przekraczającej 3 stron maszynopisu (bądź cytelnego rękopisu), należy kierować pod adresem: redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19 z dopiskiem „Młodzi — patrioci”, do 30 listopada br. Oczywiście liczymy na wcześniejsze nadstawianie odpowiedzi.

W naszej dyskusji pragniemy omówić takie m. in.

zagadnienia jak patriotyzm a stosunek do pracy, nauki i obowiązków, tradycje patriotyczne a współczesność (wybór właściwych tradycji i umiejętność korzystania z nich przez obecne pokolenie), patriotyzm a socjalizm, patriotyzm a internacjonalizm, nihilizm narodowy i kosmopolityzm. Nie oczekujemy, by wszystkie te zagadnienia omówił każdy z dyskutantów; kwestię wyboru pozostawiamy swobodnemu uznaniu uczestników.

W cyklu artykułów, który rozpoczynamy, pragniemy dać naszym czytelnikom nieco materiału do przemyśleń. Nie podpowiadamy, lecz inspirujemy. Od uczestników oczekujemy własnych myśli na omawiany temat.

A więc czekamy na Wasze listy. Naszą ankietę — dyskusję zakończymy 15 grudnia, ogłaszając na łamach werdykt jury o nagrodach.

Drzewa umierają stojąc

Ostrożniej z... solą!

„Jestem poznaniakiem i dużo drzew, które upiększają nasze miasto, parki, ulice i skwery znam od czasów mej młodości, gdy jeszcze byli małymi drzewkami. (...) Wymienię może tylko jeden odcinek — na al. Wielkopolskiej. Są to okazałe kasztany, które swymi konarami tworzą nad drogą baldachim. (...) Jeden szereg tych drzew rośnie tuż przy torach tramwajowych, drugi przy jezdni. Łąłem zainteresowanie się tymi kasztanami, gdyż ów szereg przy krawężniku jezdni już w początkach lipca zaczął przybierać szalę złotej, polskiej jesieni. Liście tych drzew zaczęły żółknąć. (...)

S. Ziemiński

„Proszę spojrzeć tylko, co się dzieje w otoczeniu Opery. Ten piękny, zielony od niedawna teren, zamienia się w ostatnich latach w pustynię. Owszem, drzewa są, ale zastrute solą i spalaniem. (...)

Zbigniew Węclawski

Przytoczyliśmy tylko dwa fragmenty z wielu listów, jakie ostatnio nadeszły do redakcji. Większość autorów wskazuje nie tylko na oznaki jesieni występujące na wielu drzewach już w okresie pełni lata. Starają się także wskazać przyczyny tego zjawiska, przypisując je skutkom minioniej zimy, kiedy to — z uwagi na obfite opady śniegu i

częste gołoledzie — jezdnie na często miasta posypywano dość obficie solą, a ściślej mieszanką chlorku sodu z chlorkiem wapnia.

Objawy wczesnej jesieni

Zaniepokojeni tym zjawiskiem zwróciliśmy się do opinii do doc. dr Witolda Muchy, dyrektora Instytutu Przyrodniczych Podstaw Leśnictwa poznańskiego WSR.

— Badania na temat zgnębienia wpływu soli na drzewostan miejski przeprowadził po raz pierwszy w naszym kraju prof. Arkadiusz Musierowicz, kierownik Katedry Gleboznawstwa przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Był to rok 1954. Ostatnio podobną pracę wznowili dwaj inni naukowcy z tej uczelni — prof. dr Bogdan Dobrzański i dr Zbigniew Czerwinski. Na podstawie wyników tych badań można stwierdzić, że przy używaniu mieszanki chlorków sodu i wapnia w glebie gromadzą się nadmierne ilości chlorku sodu. Substancje te nie szkodzą w tak znacznym stopniu krzewom, które mają krótkie i płytko osadzone korzenie, gorzej natomiast ma się sprawa z głęboko zakorzenionymi drzewami.

Nadmiar szkodliwych substancji chemicznych w glebie powoduje występowanie zjawiska tak zwanej suszy fizjologicznej. Nawet przy dostatecznej ilości wody drzewa nie mogą jej pobierać i usychają. To już chloroza, której objawem jest wysychanie liści. I stąd właśnie owe symptomy jesieni, występujące w niektórych przypadkach już w czerwcu, a nawet z końcem maja.

Jak nas zapewnił nasz rozmówca, Instytut poznański nie prowadzi jeszcze takich badań. Ma je podjąć na zlecenie Zarządu Dróg, Mostów i Zieleni. Wypada nam przeto odwołać się jeszcze do danych zaczerpniętych z pracy wspomnianych wyżej naukowców warszawskich.

Stwierdzają oni, że według danych z 1968 roku ogólna ilość soli rozpuszczalnych w glebach zieleni warszawskich wynosiła od 9,4 do 60,54 mg na 100 g gleby. W skład

tych soli wchodził głównie kwaśny węglan sodu i chlorek sodu. Po zimie 1969/70 ogólna ilość soli w glebach zieleni była 2—4-krotnie większa (od 12 do 264 mg/100 g gleby).

Plukania zbyt kosztowne

W jednej z kronik TV pokazano, że w stolicy w niektórych miejscach dokonano swobodnego zabiegu. Wokół drzew wybierano warstwę ziemi i przepłukiwano ją specjalnymi preparatami z domieszką gipsu. Tak wypłukana gleba, pozbawiona już szkodliwych składników chemicznych, przerzucano z powrotem pod drzewa. Niestety, są to tylko doświadczenia. O szerszym stosowaniu tej metody po każdej zimie nie może być mowy z uwagi na olbrzymie koszty zabiegu.

Jak stwierdziliśmy — zjawisko wczesnego usychania drzew zaobserwowano także w Poznaniu. Oto wypowiedź — na łamach „Expressu Poznańskiego” — inż. Bernarda Liśnaka, wicedyrektora Zarządu Dróg, Mostów i Zieleni w Poznaniu:

„Wiemy, że przyczyną chorowania wielu drzew, zwłaszcza lip, klonów i kasztanów, było nadmierne zasolenie gleby, w wyniku zimowego wysypywania na jezdnie dużych ilości chlorku sodu. Sytuację pogorszyła szczególnie zima 1969/70. Drzewa, które uschły są stracone na zawsze. Do tej pory zginęło w naszym mieście około 1200, głównie lip i klonów. Zaatakowanych tak zwaną chlorozą jest blisko 2 000 okazów. Zniszczone też zostały w znacznej mierze trawniki, znajdujące się w zasięgu rozpuszczonych w wodzie składników chlorku sodu”.

Tylko przeciw gołoledzi

Przed nami kolejna zima. Jak ona będzie — tego nie można przewidzieć. Ale już teraz wyłania się znów problem: czy sypać jezdnie solą, czy powrócić do metody piaskowania? Czy może zdecydować się na całkowite wywożenie śniegu, przynajmniej na głównych arteriach?

W niektórych miastach, jak np. w Bydgoszczy czy Lublinie kierownictwo tamtejszych przedsiębiorstw oczyszczania miasta ma zamiar zrezygnować z nadmiernego używania chlorku wapnia i chlorku sodu. Owszem, jezdnie będą posypywane, ale tylko na części ich szerokości (np. nieco szerzej niż rozstaw torów tramwajowych).

Wydaje się jednak, że i ten system nie poprawi sytuacji i drzewa naszych miast, w tym

Dokończenie na str. 4

EUGENIUSZ COFTA

Ojczyzna — wielki obowiązek

Wychodzimy do naszych Czytelników z nową dyskusją — o patriotyzmie. Znowu w samym haśle dyskusji kładziemy akcent na młodych, do nich zwracamy się przede wszystkim, na nich najbardziej liczymy. Ale bynajmniej do nich dyskusji nie ograniczamy. Jesteśmy przekonani, że jak w poprzednich wielkich dyskusjach („Młodzi na rozstajach”, „Młodzi — nowocześni”) i tu zabiorą głos Czytelnicy dorośli, doświadczeni, którzy nawiążą do głosów młodych, przekażą swą wiedzę i przekonania.

A więc o patriotyzmie. Ściślej biorąc idzie nam o odpowiedź na pytanie: Co to znaczy dziś być polskim patriotą? Temat dyskusji wiąże się mocno z wymienionymi wyżej naszymi poprzednimi dyskusjami. Czy bowiem nowoczesna postawa wobec życia nie jest elementem postawy patriotycznej? Na pewno tak. A temat wcześniejszej dyskusji. Mówiliśmy tam o młodzieży z marginesu społecznego, bądź też o tych, którzy już o ten margines się ocierają. Analizowaliśmy postawy, szukaliśmy dróg wyjścia. Ujawniły się w tej dyskusji bardzo ciekawe postawy i zjawiska. Wydaje mi się, że warto coś z tego przypomnieć, aby uświadomić sobie jak blisko wiąże się temat dyskusji, którą proponujemy z tymi, które już przeprowadziliśmy.

W dyskusji „Młodzi na rozstajach” wystąpiła dziewczyna w imieniu, jak napisała 19-letniej grupy solidarności w poglądach. Napisała ona m. in.: „Przyznajemy, że zachowanie młodzieży nie jest zawsze właściwe w pojęciu dorosłych. Ale młodość ma przecież swoje prawa i chcemy z nich korzystać. Dorosli nie zadają sobie trudu, aby zrozumieć prawa młodości. Ich młodość była inna, trudniejsza. Ale nie nasza to wina, więc nie chcemy płacić za to naszą wolnością. Chcemy, aby nasza młodość była wolna, nieskrępowana nieuzasadnionymi pretensjami dorosłych. Nie pozwolimy ograniczać naszej wolności. Chcemy się bawić, chcemy być weseli. Chcemy korzystać z radości życia. Tego nie może nam nikt zabronić. (...) My nie jesteśmy na rozstajach, my znajdujemy się u progu życia, które chcemy ułożyć sobie jak najlepiej, jak najwygodniej. Nie ma w tym nic złego. Nasze życie będzie lepsze od życia współczesnych dorosłych. Wyrośniemy na wartościowych obywateli. (...) Jeśli dorośli nie chcą lub nie mogą nas zrozumieć, niech przynajmniej nie wtrącają się do naszego życia”.

Było tam jeszcze o miłości, która jest dziś rzekomo inna niż kiedyś i z którą młodzi dziś nie zamierzają się kryć przed nikim. W jednym zdaniu tylko raz wspomniano o pracy i nauce, które to obowiązki niektórzy młodzi muszą łączyć z ogromnym trudem.

Przypomnieliśmy w dość dużych fragmentach tę wypowiedź, albowiem chcieliśmy wyrazić pokazać na czym polega postawa kłócąca się z pojęciem patriotyzmu. To, że chcą miłości, że pragną rozrywki, że chcą korzystać „z radości życia” — jest całkowicie zrozumiałe. Ale ten egoizm, ta dążność do urządzania się jak najwygodniejszego, ta pewność siebie i to separowanie się od wszelkich właściwie obowiązków. Ileż dojrzałej napisał potem jeden z polemizatorów:

stów autorki wspomnianego listu:

„Dopuszczenie do stanu, w którym młody człowiek myśli tylko o rozrywce doprowadza w konsekwencji do zniechęcenia, najpierw wobec najbliższych, a potem wobec społeczeństwa”. I dalej: „Młodzi ludzie muszą zrozumieć, że nie można przeżyć przez życie jak przez salę balową”.

Cyprian Kamil Norwid napisał: „Ojczyzna — to wielki zbiorowy obowiązek”. Napisał to wtedy, gdy ojczyzna, naród, patriotyzm to były pojęcia, które się dopiero kształtowały. Z niezwykłą intuicją położył nacisk właśnie na obowiązek. Jest dziś u nas coś, co niepokoi. To właśnie dość powszechne odczucie, że wszystko się należy. Nauka, miejsce na wyższej uczelni, praca, wszelkie socjalne zdobycze, no i oczywiście godziwe zarobki. Wszystko to się należy niezależnie od tego, jaki jest wkład i jakoś pracy. Tak po prostu musi być. Tak samo muszą być rozrywki, zabawy. No i pieniądze na nie, o których jakoś autorka cytowanego listu nie wspomniała. Pieniądze, które oczywiście muszą dać dorośli, którzy są tak głupi, że niczego nie potrafią zrozumieć.

Tak więc w powszechnym odczuciu jasna jest sprawa tego, czego obywatel może się domagać. Ale chyba u niektórych słaba jest świadomość związku między interesem ogólnym a interesem osobistym, tego, że to państwo, które ma dać składa się nie z czego innego niż z pojedynczych obywateli. Ich praca, efekty

tej pracy składają się na bochen, z którego można dopiero kroić porcję dla każdego. A wielkość tego bochenka nie jest niezależna od wkładu pracy każdego z nas, od tego jaka jest ta praca, jakie jej efekty.

Patriotyzm to oczywiście miłość do ojczyzny. Ale jak tę miłość wyrazić? Oczywiście w postępowaniu. Postawa patriotyczna nie może się przełożyć ograniczać do sfery uczuć. Działanie, czyn, postępowanie na co dzień, w każdej sytuacji — oto czym wyrazić można i trzeba swój patriotyzm. Idzie oczywiście o takie czyny, w których kojarzy się interes osobisty z ogólnym, a gdy trzeba, stawia się wyżej ogólny. Stawianie wyżej dobra ogólnego, dobra narodowego, państwowego nad interesem osobistym, interesem jednostkowym wyraża najpełniej patriotyczną postawę.

Taka postawa może się wyrazić czynem bohaterskim, oddaniem życia za ojczyznę. Będzie to bohaterska postać patriotyzmu. Trzeba przyznać, że nasza historia nie szczędziła Polakom okazji, by właśnie w ten sposób wyrazić nasz patriotyzm. Było tych okazji chyba nazbyt wiele. Stąd może nawet nazbyt głęboko utkwiło w świadomości narodowej pojęcie patriotyzmu jako ofiary życia dla ojczyzny w momencie zagrożenia bytu narodowego. Za słabo zaś zakorzeniła się w świadomości pracowita postać

patriotyzmu ujawniająca się w sytuacjach powszednich, codziennych, pokojowych.

Czy zaś mamy czekać na wojnę, aby pokazać jacy jesteśmy patrioci? Niechże nam lepiej kolejna wojna będzie oszczędzona. Na dziś patriotyzm wyrażać się powinien pracą dla dobra wszystkich, dla wykorzystania szansy zbudowania Polski silnej, liczącej się w świecie, posiadającej autorytet wśród innych narodów. Dziś zaś nie sposób wyrobić sobie silnej pozycji i autorytetu inaczej niż siłą ekonomiczną. Dopiero ona wraz z moralną siłą społeczeństwa daje to, z czym liczą się, co szanują na świecie.

Tak więc idzie o przesunięcie akcentów. Z praw, o których każdy wie bardzo dużo, na obowiązki, o których zbyt często się zapomina. Może wydaje się to wielu ludziom takie oczywiste. Dla młodzieży pierwszym obowiązkiem jest nauka. Dla dorosłych — praca. Ależ przecież prawie wszyscy uczą się lub pracują. Niektórzy robią jedno i drugie. Tak ale jak to robią. W tym jest sedno rzeczy. Czy rzeczywiście każdy w swoim własnym sumieniu jest zadowolony z tego co robi? Czy jest w pełni przekonany, że uczy się bądź pracuje odpowiednio do swoich możliwości? Zadawanie sobie takich pytań i udzielanie na nie odpowiedzi wydaje się dość istotne dla kształtowania patriotycznej postawy.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Wydarzenia bliskowschodnie zepchnęły w ciąg ostatnich kilkunastu dni na plan drugi doniesienia z Indochin. Nie znaczy to, by Wietnam, Indochiny, Azja południowoschodnia — przestały stanowić strefę o kluczowym znaczeniu dla zachowania pokoju na świecie.

Tragicznie jednostajne wieści z Wietnamu o kolejnych nalotach amerykańskich, o masakrach dokonywanych przez oddziały US Army na cywilnej ludności — zastąpiły ostatnio informacje o nowych propozycjach pokojowych TRRRWP, a następnie o kontrpropozycjach amerykańskich.

Ośmiopunktowy plan rozwiązania konfliktu wietnamskiego, opracowany przez Tymczasowy Rząd — konkretny i zarazem umożliwiający Waszyngtonowi wyjście „z twarzą” z zaskakującej sytuacji — został przedłożony na 84 posiedzeniu w Paryżu” przez panią Thi Binh. Pięciopunktowy plan amerykański, w znacznej mierze ogólnikowy i mglisty, zaprezentował w telewizji sam

*) Chodzi o rozmowy pomiędzy przedstawicielami rządu Demokratycznej Republiki Wietnamu, Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego (TRRRWP), władz sajskońskich oraz USA; ostatnio odbyło się 87 spotkanie stron.

Nixon. Szef Białego Domu wystąpił wśród propagandowej wrzawy, z planem obliczonym w gruncie rzeczy na pozyskanie opinii publicznej, w związku z zbliżającymi się wyborami uzupełniającymi.

Patrioci południowowietnamscy ogłosili 8 maja ubiegłego roku dziesięciopunktowy program zakończenia wojny w Indochinach, skonstruowany wokół podstawowej kwestii:

WIETNAM

Dwa plany

całkowitego wycofania interwencyjnych wojsk amerykańskich z Wietnamu. Nowy, ośmiopunktowy plan stanowi rozwinięcie i sprecyzowanie tamtego i jest dowodem podjęcia przez TRRRWP rzetelnej próby przerwania impasu w paryskich rozmowach.

W owym planie Tymczasowy Rząd (jego propozycje wysłały pełne poparcie DRW), zgłasza gotowość natychmiastowego przerwania przez siły wyzwolenie działań zbrojnych przeciwko wojskom USA, jeśli ze strony Waszyng

tonu padnie zapewnienie o zakończeniu ich całkowitej ewakuacji do końca czerwca roku 1971. TRRRWP zaproponował także formułę politycznego modus vivendi dla różnorodnych sił politycznych w Wietnamie Południowym w drodze powołania nowych władz rządowych, opartych na szerokiej koalicji. Członkowie nowego rządu, wśród których mogliby się znaleźć przedsta-

wiciele dotychczasowej administracji sajskońskiej**), musieli by opowiadać się za pokojem, niepodległością, demokracją i neutralnością.

Plan TRRRWP podkreśla dalej, iż żadne osoby, które współpracowały z jedną lub drugą stroną nie powinny być w związku z tym represjono-

**) Z wyjątkiem prezydenta Thieu, wiceprezydenta Ky i premiera Khienma, którzy — jak formuluje to TRRRWP — odegrali w polityce południowowietnamskiej szczególnie haniebną rolę.

wane. Proponuje się też, by nowy rząd koalicyjny w Sajgonie podjął stosunki dyplomatyczne z wszystkimi państwami, w tym z USA. Rząd Tymczasowy zgłosił ponadto gotowość omówienia sprawy zwolnienia jeńców. Opowiedział się także za wolnymi, powszechnymi wyborami, w toku których „ludność zadecyduje o przyszłym ustroju”.

Propozycje Tymczasowego

Rządu stworzyły możliwość ruszenia rozmów w Paryżu z martwego punktu. Światowa opinia publiczna przyjęła je z zainteresowaniem, wiążąc z nowym planem ośmiopunktowym sił patriotycznych Wietnamu Południowego nadzieje na negocjowany pokój w Indochinach.

Ale początkowe milczenie Waszyngtonu, a następnie demonstracyjne zignorowanie przez Nixona planu TRRRWP i przedłożenie przez niego planu własnego — wykazało, że, jak wyraził się któryś z ko-

mentatorów politycznych, prezydent USA dąży nie tyle do pokoju w południowoschodniej Azji, ile do negocjowanego zwycięstwa. Nixon, niepomny klęski wyborczej swego poprzednika, którą zawdzięczał on niepowodzeniu polityki agresji w Wietnamie — znów mówi z pozycji siły. Co więcej, usiłuje stworzyć wrażenie, jakoby to nie TRRRWP, lecz on przedstawiał pierwszy propozycje, w związku z czym pora na „odpowiedź” ze strony sił wyzwoleniczych Wietnamu.

Prezydent Stanów zaproponował „aby wszystkie siły zbrojne w całych Indochinach zaprzestały ognia i pozostały na zajmowanych pozycjach”. Nie jest to nic innego, jak projekt zamrożenia istniejącego stanu rzeczy, a w przypadku Kambodży i Laosu — przyjęcie z pomocą wasalskim wobec USA rządom w tych krajach, rządom z największym trudem stawiającym czoła działalności sił patriotycznych przeciwko zbrojnemu wsparciu wojsk amerykańskich.

Dokończenie na str. 4

WIESŁAW PORZYCKI

Włoska ustawa o rozwodach

Okończono, że senat włoski większością kilkunastu głosów uchwalił ostatecznie ustawę o rozwodach projektu socjalistycznego deputowanego, Lerisa Fortuny, ma donosić znaczenie dla wewnętrznej polityki i kształtowania się nowych zasad wyznaniowych tego państwa. Nie jednokrotnie podkreślaliśmy, że walka o cywilne rozwody we Włoszech stanowi nie tylko fragment ewolucji obywatelskiej, dokonującej się od lat na Półwyspie Apenińskim, lecz, co więcej, stanowi decydujący etap procesu rewizji założeń konkordatowych.

Bezpośrednio oceniając następstwa wyników głosowania w senacie włoskim podkreślić tu wypada następujące fakty:

▲ Po raz pierwszy od powstania Republiki Włoskiej w sprawie kluczowej zarówno dla Watykanu, jak i dla obozu klerikalnego, chrześcijańska demokracja, a więc główna siła rządząca Włochami i związana z Kościołem — poniosła publiczną, dotkliwą porażkę;

▲ Cios, zadany chadecji, pochodził od bardzo szerokiej koalicji obozu laickiego, w istocie jest to najszersza baza jakiegokolwiek koalicji politycznej na Zachodzie od zakończenia II wojny światowej. Pamiętajmy bowiem, że przeciwko chadecji, a za projektem ustawy rozwodowej głosowali sołdarnie komuniści, socjaliści, socjaldemokraci, republikańscy i liberalni.

Jedynie neofascyści i monarchiści poparli chadecję. Oznacza to, że wbrew głośnym antykomunistycznym tezom, lansowanym od dziesięcioleci na Zachodzie, koalicja polityczna z komunistami jest możliwa i to nie tylko z udziałem innych partii lewicowych, jak socjaliści czy socjaldemokraci, lecz nawet takiej, skądinąd zdecydowanie prawicowej partii, jaką jest włoska partia liberalna.

▲ Z uwagi na znane stanowisko Stolicy Apostolskiej, we dług której odstępstwo od kanonicznej formy związku małżeńskiego stanowi naruszenie konkordatu z r. 1929, uchwała senatu spowoduje niezawodnie ostry protest dyplomacji watykańskiej i, co za tym idzie — nowy impas w stosunkach między Kwirynałem a Watykanem.

▲ Zgodnie z uprzednio już zgłaszanymi zapowiedziami wynik głosowania w senacie zdaje się bezpośrednio wpływać na rewizję konkordatu między Włochami a Watykanem. Rewizję, która oznaczać będzie w praktyce kres państwa wyznaniowego — także w Italii.

Powyższe cztery fakty, raz zsumowane, stanowią już dostatecznie doniosłą sumę politycznych implikacji, jakie wniosło ze sobą ostatnie głosowanie. A przecież trzeba wskazać jeszcze na szerokie, społeczno-obywatelskie tło, na którym toczy się we Włoszech batalia o rozwody. Nowa usta-

wa rozwodowa oznacza przełom w życiu osobistym około 5 milionów obywateli włoskich. Na taką bowiem liczbę szacuje się Włochów, którzy nie mogą uzyskać rozwodu nawiązali nowe, formalnie rzecz biorąc „nielegalne” związki małżeńskie. Uczyniony więc został poważny krok naprzód w kierunku położenia kresu wieloletniemu, tragicznym konsekwencjom tej dżumy prawnie-obywatelskiej.

Kłeska obozu klerikalnego wpłynęła na dalsze zróżnicowanie postaw włoskich katolików. Już dzisiaj wiadomo, że znaczna część katolickiej opinii we Włoszech, w tym także opinii wielu księży i teologów, jest przychylna rozwodom cywilnym. Trudno bowiem mówić w warunkach włoskich o konsekwentnej realizacji uchwały II Soboru Watykańskiego, zwłaszcza w dziedzinie wolności religijnej, jeżeli w praktyce, na skutek uprzywilejowania katolickiej formy związku małżeńskiego, narusza na jest stałe zasada równości wszystkich obywateli wobec prawa, bez względu na ich poglądy czy wyznanie.

Oczywiście głosowanie w senacie nie stanowi jeszcze, samo w sobie, końca batalii o rozwody. Po formalnym zatwierdzeniu ustawy przez izbę deputowanych, w której także „rozwodnicy” posiadają górną zapewnioną większość, przeciwnikom ustawy deputowane go Fortuny, a więc chadeckom, pozostaje jeszcze jeden konstytucyjny środek: jest nim postulat zarządzenia we Włoszech publicznego referendum w sprawie ostatecznej akceptacji ustawy.

Nie nie wskazuje na to, by chrześcijańska demokracja i włoski episkopat, który w tym wypadku stanowi jej motoryczną siłę, miały ze środka tego zrezygnować. Jeżeli jednak tak będzie i referendum w sprawie rozwodów cywilnych istotnie zostanie w Italii ogłoszone, wówczas pewnie jest jedno: głęboki podział, jaki już we włoskiej opinii istnieje w kwestii akceptacji lub odrzucenia rozwodów, pogłębi się niepomierne.

Nie jest to, w połączeniu z nabrzmiewającymi w takim wypadku konfliktami między Watykanem a Włochami, perspektywa zachęcająca dla kogokolwiek — zapewne także nie dla kierownictwa włoskiej chadecji. Przyszłość Italii na tle wyników głosowania w senacie włoskim przedstawia się więc w tej chwili jako jedna wielka niewiadoma. Czynnikiem na dłuższą metę wyjaśniającym tę niewiadomą są wzrastające wpływy i znaczenie koalicji sił laickich. Do niej należeć będzie bez wątpienia ostateczny głos.

IGNACY KRASIŃSKI

Gimnastyka zawsze uchodziła wśród braci uczniowskiej za przedmiot marginesowy; nie inaczej traktowali ją nauczyciele. To fałszywe nastawienie do dziś w wielu szkołach pokutuje. Bardziej niesłusznie! Wprawdzie na szczeblu jest coraz wyżej, ale — jak stwierdzają statystyki — wykazuje coraz częściej wady postawy i budowy: zaokrąglone plecy, wystające łopatki, wysunięte barki, wypięty brzuch itp. W Warszawie w roku szkolnym 1968/69 ujawniono 19,4 proc. dzieci z wadami postawy, a w całym kraju odsetek ten wynosi ponad 20 proc. Nic dziwnego. Wystarczy sobie uprzytomnić, ile godzin uczeń w ciągu dnia siedzi w ławce szkolnej, potem w domu przy odrabianiu lekcji, a po lekcjach — przed telewizorem.

W tej sytuacji dwie godziny lekcji gimnastyki tygodniowo nie wystarczają, żeby te braki wyrównać. Lekcje te zresztą nie zawsze są wykorzystywane jak należy.

Mgr Maria Müller, kierowniczka działu ortopedii Warszawskiego Ośrodka Higieny Szkolnej, mówi: „Idealna byłaby codzienna wyrównawcza gimnastyka w szkole, choćby 15-minutowa. Na razie władze szkolne zalecają stosowanie przerw śródlekcyjnych dla odprężenia, ale tylko minimalna część nauczycieli stosuje się do tego zalecenia”. Są lekarze, którzy uważają, że przydałyby się nawet codzienna 45-minutowa, a więc pełna lekcja wf. Zdawałoby się, że to rzecz nierealna, chociażby ze względu na brak środków. Ale —

O zdrowie fizyczne młodzieży

Więcej ruchu!

jak o tym świadczy dość już dużo przykładów — mamy szkoły, gdzie w wielu klasach obowiązuje 6-godzinny program wf. W Białymstoku, Lublinie, Gdańsku, Katowicach, Opolu w niektórych klasach dzieci codziennie mają lekcję gimnastyki. A środki się znalazły — postarali się o nie gospodarze terenu, kuratoria, wydzielali oświaty.

Żeby jednak wprowadzić więcej lekcji wychowania fizycznego, potrzeba więcej nauczycieli wf. Mamy ich obecnie w szkolnictwie około 16 tys., a to wcale mało. Potrzeba więcej sal gimnastycznych, z czym również nie jest najgorzej, bo mamy ich 10 tys. Zasadniczo w każdej szkole średniej i w 8-klasowej szkole podstawowej powyżej 260 dzieci powinna być sala gimnastyczna, zapewniająca możliwość realizowania programu, a w szkołach podstawowych od 80 do 260 dzieci — tzw. sale zastępcze. Ale nie to jest najważniejsze. Idzie o to, by te sale były racjonalnie wykorzystywane, żeby ćwiczyły w nich nie za duże grupy, a poza tym, żeby służyły również i zajęciom pozalekcyjnym, a nawet były udostępniane dla sąsiednich szkół i placówek oświatowo-wychowawczych.

I jeszcze jedna sprawa, zdawałoby się drobiazg. Niektó-

rzy uczniowie, zwłaszcza ci mniej ruchliwi, chętnie zwalniali się z lekcji wf, mimo że właśnie im są najbardziej potrzebne. Przynoszą usprawiedliwienia podpisane przez rodziców, czasem nawet zwolnienia lekarskie. Nauczyciele wf powinni bardziej krytycznie traktować te dokumenty, oczywiście z zachowaniem koniecznej ostrożności. Nie wolno przeoczyć wypadku, gdy uczeń rzeczywiście nie powinien uczestniczyć w lekcji wf.

Nie wystarczy jednak po prostu na ruchowych zajęciach w szkole. Należy popierać wszelkie gry i sporty, które sprzyjają fizycznemu rozwojowi ucznia, a więc łyżwy, narciarstwo, pływani, grę w piłkę nożną — byle z umiarem i nie kosztem nauki szkolnej. Potrzeby związane z rozwojem fizycznym młodzieży — tereny rekreacyjne, urządzenia sportowe — powinny być bardziej uwzględniane przy rozbudowie miast i osiedli.

Zarówno u nas, jak i na całym świecie wiadomo już, że lekcje wychowania fizycznego nie mogą być traktowane jako margines edukacji młodego człowieka, że są integralną częścią ogólnego wychowania.

STANISŁAWA ORZEŁOWSKA

Dwa plany

Dokończenie ze str. 3

Szef Białego Domu zadeklarował, że wiosną 1971 r. w Wietnamie miałyby pozostać jeszcze tylko 200.000 żołnierzy USA (wg Hanoi — 250.000). Nie określili jednak kiedy i pod jakimi warunkami Amerykanie mieliby — wraz z innymi oddziałami — opuścić Półwysep Indochiński. Nixon wyraził także raz jeszcze poparcie dla grupy Thieu — Ky — Kham, zaś polityczne rozwiązanie spraw południowowietnamskich sprowadził do ogólnikowego stwierdzenia, że „powinno ono być odbiciem istniejącego układu sił politycznych”. Nixon przedłożył również propozycję odbycia międzynarodowej konferencji dla omówienia kompleksu spraw Indochin, a nie tylko Wietnamu. Lecz i tu zabrakło precyzji: zwołania kogo miałyby w niej wziąć udział, a także wyraził wyczerpująco cel rozmów.

Nie przedstawił więc Nixon żadnego rewelacyjnego planu, jak pogrążyć w lansowaniu waszyngtońskiej administracji. Nie widać także znamion „elastyczności” w propozycjach prezydenta USA, choć podkreślał on mocno ten właśnie element swych propozycji. Rzucają się natomiast w oczy inne ich cechy: zbytnia ogólnikowość i niedopowiedzenia.

Opinia publiczna świata zareagowała na pięciopunktowy plan Nixona w sposób zróżnicowany. Pozytywnie przyjęła go właściwie tylko ta część społeczeństwa amerykańskiego, która aprobuje politykę wietnamską prezydenta. Poza tym echa były raczej niepochlebne, najczęściej zaś krytyczne. Jeśli chodzi o Wietnamczyków, to pani Thi Binh oświadczyła, że plan Nixona „nie daje właściwych podstaw do położenia kresu wojnie oraz przywrócenia pokoju w Wietnamie i na Półwyspie Indochińskim”. Szef delegacji DRW w Paryżu, Xuan Thuy: „Pokój, o którym mówi Nixon, to „pax Americana”, mający zabezpieczyć USA rolę żandarma światowego”. Hanoińska agencja VNA: „Jest to pośredni sprzeciw USA wobec propozycji TRRRWP. Nixon zaciera różnice między agresorem a ofiarą agresji...”.

Wkrótce liczba posiedzeń konferencji w Paryżu w sprawie Wietnamu sięgnie setki. Amerykańska obecność w Indochinach znacząca jest każdego dnia nowymi ofiarami spośród miejscowej ludności. I jakkolwiek pokojowo próbowałby Nixon przystrajać takie deklaracje na temat polityki wietnamskiej, pozostaną one deklaracjami wojennymi.

WIESŁAW PORZYCKI

Drzewa umierają stojąc

Dokończenie ze str. 3

także Poznania, będą nadal „umierać — stojąc”. Zdarza się bowiem, że rozmoknięty na skutek sypania soli śnieg usuwa się na pobocze jezdni, lub wręcz chodnik. Wtedy śnieg topnieje właśnie wokół drzew i zasolona woda wsiąka do gleby. Skutki — takie same jak przy posypywaniu jezdni na jej całej szerokości.

Inne praktyki, wymagające także zaniechania, to nagminne stosowanie soli — dla ułatwienia sobie pracy — na chodnikach i ścieżkach parkowych. Ta metoda dozorców domów i ekip pracujących w zieleni miejskiej musi być na zawsze zlikwidowana, tym bardziej, że istnieje wyraźny zakaz używania soli w wymienionych miejscach.

I wreszcie sprawa, najważniejsza. Badania dotychczasowe pozwoliły ustalić, jak olbrzymie straty w drzewostanie miejskim wywołują mien-

szaniny chemiczne, stosowane zimą. Równocześnie wiadomo, że pewne straty (już po zimie) notuje się w odniesieniu do taboru samochodowego. Opinie fachowców są tu wydane się jednoznaczne. Czy nie lepiej przeto tak zmobilizować odpowiedzialność przedsiębiorstwa komunalne, a także tabor z innych jednostek gospodarczych, by zagwarantować całkowite usunięcie śniegu z głównych tras ulicznych?

Zarazem należy bardziej rygorystycznie egzekwować wypełnianie obowiązków od osób odpowiedzialnych za „czyść” przejścia na jezdniach bocznych, na chodnikach, także przed budynkami instytucji, przedsiębiorstw i fabryk. Być może wtedy uda się ograniczyć posypywanie solą tylko do dni gołębiedzi (bo nie jej tak radykalnie nie likwiduje), by tym samym uniknąć w przyszłości tak poważnych strat w drzewostanie.

EUGENIUSZ COFTA

Czytelniczy pytaja — REDAKCJA ODPOWIADA

PRZYWILEJE RENCISTÓW GAZOWNI

M. M. — Mój mąż pracował 40 lat w Gazowni. Pobieramy gaz z butli. Styszał, że pracownicy Gazowni mają zniżkę, a czy my renciści musimy płacić normalnie?

RED. — Zbiorowy Układ Pracy dla Przemysłu Gazowniczego nie przewiduje deputatu gazowego po cenach obniżonych dla emerytów zakładu. Na podstawie porozumienia pomiędzy Samorządem Robotniczym Przedsiębiorstwa i Zarządem Głównym Związku Zawodowego Pracowników Energetyki — emeryci korzystają z deputatu gazu po obniżonej cenie, z tym, że koszty pokrywane są z Funduszu Zakładowego i przez Zarząd Główny Związku Zawodowego po połowie. Niestety, przywilejem tym nie zostali objęci emeryci korzystający z gazu płynnego. (1956)

WYŁĄCZONY DOMEK

E. W. Środa — Proszę o informację o wyłączeniu domków jednorodzinnych spod gospodarki mieszkaniowej. Czy przez pojęcie „powierzchnia użytkowa” należy również rozumieć pomieszczenia

sanitarne (łazienka, ubikacja, spiżarnia)?

RED. — Ustawa z 28. 5. 1957 r. o wyłączeniu spod publicznej gospodarki domów jednorodzinnych (Dz. U. Nr 47 z 1962 r., poz. 228) określa wymogi niezbędne dla wyłączenia budynków i mieszkań spod przepisów o gospodarce lokalnej. Wyłączeniu podlegają domy jednorodzinne, których łączna powierzchnia użytkowa nie przekracza 110 m kw. Powierzchnię użytkową domu stanowią: pokoje, kuchnia, korytarz, sieni, klatka schodowa, ubikacja, łazienka itp. Nie wlicza się do takiej powierzchni budynków gospodarczych na działce przydomowej. (2190)

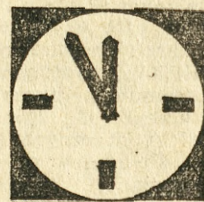
DODATKOWE WYNAGRODZENIE ZA NADGODZINY

J. C. — Pracuję w stacjonarnym hufcu pracy na etacie zastępcy komendanta. Codziennie pracuję 9 godzin, a co drugą niedzielę 16 godzin. W ciągu tygodnia nie mam żadnego dnia wolnego. Jak ta sprawa wygląda w świetle przepisów prawnych?

RED. — Ośmiogodzinny dzień pracy i 46-godzinny tydzień pracy jest powszechną zasadą prawa pracy w Polsce Ludowej. Zasada ta wynika z art. 59 Konstytucji oraz ustawy o czasie pracy. Za godzinę pracy w wyższym wymiarze czasu przysługują pracownikowi dodatkowe wynagrodzenie względnie czas wolny od pracy w innym dniu. (2192)

WYPowiedzenie pracy i emerytura

M. M. — W połowie grudnia kończę 60 lat i idę na emeryturę.



WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— No... cóż? Będzie pan musiał wybrać: albo studia, albo praca u nas. Co?
— Proszę mi tego nie mówić za złe, panie admirał, ale wybieram studia.
— Dobrze. Heil Hitler!
— Aj! Heil Ale... chciałem się tylko zapytać, komu powinienem przekazać akta sprawy „gm”?
— Cóż to za sprawa?
— Sprawa Heidi Veilchen, kierownicy Koburgów, który zamordował dziewiętnastu oficerów Abwehry...
— Co takiego? Dziewiętnastu oficerów Abwehry zamordowanych i ja o tym nic nie wiem? Czy wam — zwrócił się do obu pułkowników — coś o tym wiadomo?
— Obaj zaprzeczali bez słowa.
— A co pan ma w tej sprawie do powiedzenia? — admirał zwrócił się do mnie.
— Doprowadziłem do aresztowania Heidi Veilchen i Johana Koburga, bo obaj zrobili mi najście na mieszkanie. Heidi Veilchen już wyjmował pistolet, gdy dostał łutkiem w głowę od mojej żony, a jego pistoletem żona ciężko postrzeliła Koburga. Przewieziony do Moabit — Veilchen został otruły.
Canaris spojrzął na podkomendnych i rzekł:
— Pan nas zostawi samych, panie poruczniku, za chwilę pana poprosimy.
Wyszedłem do sekretariatu, w którym denerwowała się Truda:
—

— Meldować następnego?
— Nie. Admirał naradza się ze swoimi zastępcami, po czym wezwie mnie z powrotem.
Truda wpatrzyła się we mnie pytająco, ale szelmowsko mrugnąłem do niej:
— Ty będziesz też wezwana, bo była mowa o wypadkach poprzedniej niedzieli u nas w domu.
Oczy Trudy rozszerzyły się przerażeniem:
— I o łutku też?
— Przede wszystkim.
Drzwi gabinetu otworzyły się, wyjrzał Fischer:
— Pan pozwoli do nas, panie poruczniku...
— Czy pan zdaje sobie sprawę z tego, kim są Koburgowie? — zapytał Canaris.
— Nic większego od Abwehry, panie admirał.
— Ba, ale Georg Koburg jest osobistym przyjacielem Heinricha Himmlera.
— Jestem pewny, że każda przyjaźń ma swoje granice. Zresztą skoro pan admirał kazał mi wybierać, a ja wybrałem studia, to dla mnie jednocześnie oznacza, że nie tylko ratuję własną skórę, ale i odpowiedzialność za dalsze ofiary w szeregach Abwehry/też nie na mnie spadnie.
To mówiąc patrzyłem w oczy Canarisa tak beczelnie, jak aktor dawno i dobrze do takiej roli przygotowany. Tiller schylił się nad uchmem Canarisa, a ten zapytał:
— Czy to w tej sprawie zaginęły akta?
— Tak jest, ale... to nie ma znaczenia.
— Nie ma znaczenia? Któż pana uczył metod śledczych?
— Sam się uczyłem, niech się pan nie śmieje, panie admirał, ale z literatury greckiej.
— No i czego się pan nauczył?
— Że dokument sfotografowany da się ukryć w dwu palcach ręki.
— Mam rozumieć, że pan...

Tadeusz Rutkowski zdobywca pucharu „Południowej Wielkopolski“

W Ostrowie odbyła się impreza, kończąca tegoroczny sezon lekkoatletyczny w tej części naszego województwa. Był to tradycyjny, Jesienny Bieg Przelajowy o puchar przedchodni redakcji miesięcznika „Południowej Wielkopolski”. Na starcie stanęło około 400 zawodników i zawodniczek z Zielonej Góry, Poznania, Kalisza, Krotoszyna, Pleszewa, Ostrowsza, Kępna i oczywiście Ostrowa.

A oto najlepsze wyniki z uzyskanymi w poszczególnych biegach:
Najwyższą z dziewcząt w biegu na 300 m okazała się Joanna Kurczewska ze Stali Ostrow, wyprzedzając Małgorzatę Perz z Pleszewa. Bieg na 500 m dziewcząt wygrała Barbara Jasiewicz z Pleszewa, wyprzedzając ostrowszowiankę Stefanę Nowak.

Wśród juniorek (700 m) najlepszą była Jolanta Paraszkievicz z poznańskiej Warty przed Mieczysławą Kryś z Ostrowsza. Bieg seniorek na tym samym dystansie wygrała Teresa Huszcza z Lumeli Zielona Góra, wyprzedzając o hałterkę wielu biegów pucharowych.

Emocje żużlowe na leszczyńskim torze

Na zakończenie tegorocznego bo gamego w imprezie sezonu motorowego Leszczyńska Unia organizuje w nadchodzącą niedzielę 25 bm. na stadionie im. Alfreda Smoczyka w Lesznie atrakcyjny turniej parami na żużlu.

W turnieju udział zapowiedzieli: pierwszy wicemistrz świata na żużlu Paweł Waloszek i jego brat Wiktor (Śląsk Świętochłowice) młodzieżowy mistrz Polski — Stanisław Kasa i Henryk Gluckich (Polonia Bydgoszcz), wychowanek Unii Leszno Henryk Żyto i Padeński (Wybrzeże Gdańsk), Trzeszkowski i Bruzda (Sparta Wrocław) oraz dwa asy autowe Leszczyńskiej Unii — Dobrudziński i Jader.

Na zwycięzcę turnieju, którego program przewiduje 12 wyścigów, czeka piękny puchar ufundowany przez przewodniczącego Prezydium MRN w Lesznie. Początek imprezy wyznaczono na godzinę 14. (R)

Brydż

Ostrowski Dąb mistrzem okręgu

Miłośników brydża sportowego zainteresuje niewątpliwie co się aktualnie dzieje przy zielonych stolikach. Otóż minionej niedzieli zakończone zostały rozgrywki mistrzowskie w lidze okręgowej. Mistrzem okręgu poznańskiego został zespół ostrowskiego Dębu. Brydżysty tego klubu walczą będą o wejście do II ligi. Ostateczna tabela rozgrywek okręgowych przed stawia się następująco:

1. Dąb Ostrow	107:37
2. Tonsil Września	93:51
3. Lech Gniezno	87:57
4. WZKB 63 Poznań	80:64
5. Pałac Kultury II Poznań	74:62
6. Negat Kalisz	70:66
7. Ikar Kalisz	60:82
8. Tur Turek	58:86
9. Dom Kultury Leszno	54:90
10. Pałac Kultury I Poznań	27:117

Dwa ostatnie zespoły spadają do klasy A.

W długofalowym turnieju par „Jesień 70” organizowanym w każdy poniedziałek o godz. 17 w klubie HCP, pierwsze trzy miejsca zajmują aktualnie: K. Weclawek, J. Jasaszek i J. Helle. (B)

Wych. Krystyna Manikowska z Ostrowsza oraz Barbarę Krzyżaniak z PTR Przygodzice, pow. Ostrow.

Bieg chłopców na 500 m wygrał Wiesław Piasta z Ostrowsza, wyprzedzając Lecha Wawrzyńskiego i Józefa Lewickiego — obaj z Pleszewa. Bieg na 800 m chłopców wygrał ostrowszanie Grzegorz Głasiński z I Liceum przed Jerzym Mochem z Kępna. Bieg na 1.800 m wygrał reprezentujący Pleszew Włodzimierz Kłobuszewski przed Mirosławem Jakubowskim z Warty.

W biegu głównym na dystansie około 4.000 m pierwszy przebiegł nie mety Tadeusz Rutkowski z Warty, uzyskując dobry czas 11.16,6 min. i zdobywając puchar przedchodni „Południowej Wielkopolski”. Wyprzedził on następnego na mecie Ryszarda Świniarskiego z Kalisza o blisko 100 m. Trzeci był Andrzej Melnicki z Lumeli Zielona Góra.

Godne podkreślenia jest doskonałe przygotowanie do tegorocznej imprezy zawodników i zawodniczek Pleszewa, a także Ostrowsza i Kępna — którzy z reguły zajmowali większość czołowych miejsc w pierwszych dziesięciu na mecie każdego niemal biegu. (R. J.)

Remis i porażka polskich zapaśników

W stolicy Mongolii przebywająca grupa polskich zapaśników w stylu wolnym, którzy trenują wspólnie z czołową zapaśniczą mongolską. Zespół Polski rozegrał w Ulan Bator dwa spotkania. Pierwszy mecz z reprezentacją Mongolii zakończył się remisem 5:5. Drugi mecz przyniósł porażkę polskim zapaśnikom 3:8.

Zapaśnicy polscy przebywają będą w Mongolii do 29 bm. i wprawdzie wezmą udział w indywidualnych mistrzostwach tego kraju. (o-b)



Zwycięzcy w konkurencji kobiet — Bożena Banasiak, na stanowisku strzeleckim.

Fot. — B. Bertrand

dla każdego

W meczach 1/16 finału piłkarskiego Pucharu Miast Targowych uzyskano następujące wyniki: FC Bayern Muenchen (NRF) — FC Coventry City 1:1, FC Fiorentina przegrała z FC Koeln (NRF) 1:2.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Eisenach (NRF) międzynarodowy, samochodowy Rajd Wartburga, który będzie równocześnie ostatnią eliminacją Pucharu Krajów Socjalistycznych. Do imprezy zgłosiło się około 120 samochodów reprezentujących: Danie, Węgry, Szwecję, Bułgarię, Polskę i NRD. Barwy Polski reprezentować będzie pięć załóg.

W Monachium, miejscu najbliższych Igrzysk Olimpijskich powstała wiele nowych obiektów sportowych. M. in. dobiega końca budowa toru ratowego dla kajakarzy i wioślarzy. Nowością tego obiektu będzie ruchoma trybuna dla trenerów.

Organizatorzy turnieju hokeja na lodzie podczas najbliższych Igrzysk Olimpijskich w Sapporo (Japonia) wyrazili chęć zaproszenia na swój koszt wszystkich zespołów mistrzostw świata 1971 r. grupy „A”, oraz mistrza grupy „B”. Jeśli więc Polska znajdzie się w grupie „A”, ma wielkie szanse startu w turnieju olimpijskim, jadąc do Sapporo na koszt Japonii.

Kaliscy strzelcy na stanowiskach

Na strzelnicę sportowej w Kościelnej Wsi pod Kaliszem odbywały się Jesienne Zawody Strzeleckie o Puchar tygodnika „Ziemia Kaliska” i pucharzy prezydentów Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej. Zawody, znakomicie zorganizowane przez Zarząd Powiatu Wy Ligi Obrony Kraju w Kaliszu cieszyły się rekordową frekwencją. Udział wzięło 174 zawodników z 12 drużyn młodzieżowych i 29 drużyn seniorów.

W punktacji seniorów dwa pierwsze miejsca zajęły drużyny Ośrodka Szkolenia Służby Wewnętrznej ze Szczepińska. W kategorii drużyn młodzieżowych zwycięstwo odniosła drużyna Studium Nauczycielskiego — 283 pkt., przed Technikum Samochodowym — 247 pkt. Indywidualnie wśród mężczyzn I miejsce zajął Jan Pośpiech — 109 pkt., przed Edwardem Małewskim i Marianem Dulskim — po 105 pkt. Wśród kobiet triumfowała Bożena Banasiak — 68 pkt., przed Anną Jaworowicz — 62 pkt. (mat)

Praca Nauka

Ucznia przyjm. Warsztat silników samochodowych, Piątkowo, Obornicka 30, 39918g

Kucharka przyjmie pracę na weselach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40153g.

Gosnośia do 2 osób potrzebna, pokój służbowy. Zgłoszenia od godz. 16-17 Rycka 4. 40635g

Pomoc domowa potrzebna zaraz na 4 godziny dziennie. Sell, Kasprzaka 56. 40806g

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Telefon 67-25-02. 40569g

Tańców ucze Poznań. Młkiewicz 27 m. 7a. 40388g

Kupno Sprzedaż

Silnik Moskiewicz 407 górnoskorowowy, stan obłojny, okazanie kupie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40283g.

Sprzedam maszynę do krawania kapusty (1 tona/godz.), piec centralnego ogrzewania, Franciszek Słota, Czarkowo 7 k. Kościana. 40772g

Kombajn do ziemniaków i przyrządek w dobrym stanie sprzedam. Edmund Drahelm, Kosowo, poczta Żydowo. 1686p

Najnowsze wzory wózków dziecięcych, głębokie — kombinowane, spacerówki — wzory prawie zastrzeżone, poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 39903g

Sprzedam dywan 2,5 na 3,5 m, srebrny, maszynę dziewiarską polską. Tel. 653-57. 40947g

Samochody

Warszawę M-20 sprzedam. Cena 44.000 zł, Aleje Marcinowskie, od godz. 13. 40833g

Sprzedam Zastawę. Adres: Roman Nowak, Grodzisk Wlkp., ul. Powst. Chocimskich 36. 39981g

Skoda 1000 MB 1968, stan idealny, sprzedam, zamienie na Zastawę 1968/69 z dopłatą. Tel. 622-75. 40528g

Sprzedam samochód ciężarowy marki „Lublin”. Gniezno, ul. Armii Czerwonej 107. 1666p

Sprzedam samochód osobowy marki Wanderer, Franciszek Słota, Czarkowo 7 k. Kościana. 40771g

Sprzedam Syrenę 103, stan dobry, Józef Tokarski, Piła, Okrzei 93 m. 7. 1689p

Nieruchomości

Willi 5-pokojowa, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, ul. Dąbrowskiego, cena 700.000 zł; połowa willi, parter, 2 obsejne pokoje, kuchnia, łazienka, garaż, ogród, Winogrody, 300.000; dom dwumieszkaniowy — wolne zaraz 2 obsejne pokoje, kuchnia, ogród, przedmieście Poznań — Ławica, 160.000; parcela 1.163 m², wolnostojąca za budowa, ul. Głogowska, 80.000 — sprzeda Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 40975g

Sprzedam dom piętrowy ze sklepem, we Wronkach. Zgłoszenia Bernard Sadowski, Wronki, ul. N6 wa 6. 1667p

Dom sprzedam. Leszno, ul. Boczna 10. 39823g

W dniu 20 października br. zmarł nasz długoletni pracownik

LUDOMIR SKĄPSKI
W Zmarłym traciliśmy sumiennego i cenionego kierownika sklepu oraz dobrego kolega.
Rodzinie Zmarłego tą drogą przesyłamy wyrazy serdecznego współczucia.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

MHD Art. Wókienniczymi i Odzieżowymi
Poznań, ul. Czerwonej Armii 46/50
K7288

† Dnia 19 października 1970 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadziś, przeżywszy lat 64, śp.

LUDWIK DZIEDZIC
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 11 z kościoła parafialnego w Krzyżownikach.
W głębokim smutku pograżona

RODZINA
40984g

† Dnia 20 października 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po bogobojnym i pracowitym życiu, przeżywszy lat 85, nasz najdroższy, troskliwy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

ŁUKASZ MIZERNY
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej przy ul. Lutyckiej (Podolany).
W smutku pozostałe

dzieci i rodzina
Poznań - Piątkowo, ul. Strzeszyńska 32. 41035g

WYTNIJ — ZACHOWAJ!

SPÓŁDZIELCZE PRZYCHODNIE MEDYCZNE

w Poznaniu

wykonują następujące usługi w zakresie leczenia

PRZY UL. 23 LUTEGO 40 — TEL. 596-05 —

♦ chorób kobiecych — godz. przyjęć od 12.30—19

PRZY UL. PIEKARY 22/23 — TEL. 537-80 —

♦ laboratorium analiz lekarskich czynne od 7—17 w soboty od 7—15

PRZY UL. CZERWONEJ ARMII 52/56

„DOM USŁUG” WZSP — TEL. 612-11

♦ przyjmują lekarze specjaliści z zakresu: chirurgii, interny, okulistyki, neurologii, dermatologii, laryngologii.

♦ Wizyty domowe, EKG również w domu pacjenta, zabiegi pielęgniarstwa

KOSMETYKA LECZNICZA I UPIĘKSZAJĄCA
informacje — tel. 612-11, wewn. 139.

PRZY PL. WIELKOPOLSKIM 5 — TEL. 551-56

♦ chorób dziecięcych — godz. przyjęć w poniedziałki, piątki od 17—20.

PRACOWNIA RADIOLOGICZNA, ul. PODHALAŃSKA 5
♦ zdjęcia od 13 do 15, prześwietlenia od 15 do 17, codziennie oprócz sobót.

POLECAMY!

GABINET LEKARSKO-KOSMETYCZNY „SABA”
przy ulicy Głogowskiej nr 26a — telefon 653-75.

Kosmetyka lecznicza, zachowawcza, upiększająca, masaże lecznicze, nagrzewania, naświetlania, manicure - pedicure.
K7178



W „KOZIOŁKACH”
ponad pół miliona złotych
oraz za 350.000,— zł nagród
NA PAŹDZIERNIK.
K7254

Przetargi

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI
Komornik Sąd Powiatowy w Lesznie, ul. Szybowników nr 44, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 listopada 1970 r. o godzinie 9 w Sądzie Powiatowym w Lesznie, sala 18, odbędzie się LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI, położonej w Przybyszewie, pow. leszczyńskiego, a zapisanej w księgach wieczystych Kw 3892, 11320, 11321 w PBN w Lesznie.

Nieruchomość stanowi gospodarstwo rolne wraz z budynkami o obszarze 3.69,83 ha, oszacowana na 128.000,— zł. Cena wywołania wynosi 96.000,— zł, a rekwizyta 9.600,— zł.

Wymagane jest zaświadczenie o kwalifikacjach rolniczych.
K7133

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ” - Zakłady Remontowo-Montażowe w Poznaniu, pl. Wolności 2 — przyjmą zaraz do pracy do montażu maszyn i urządzeń na terenie woj. poznańskiego:

— Blaszk, pow. Kalisz — Zakł. Zbożowo-Młynarskie
— Wągrowiec — Zakł. Zbożowo-Młynarskie
— Rawicz — Zakł. Zbożowo-Młynarskie
po zakończeniu robót montażowych zatrudnieni zostaną na stałe na wymienionych obiektach, chętni wyjadą na delegację —

20 ŚLUSARZY I SPAWACZY.
Reflektanci winni zgłosić się osobiście lub na piśmie pod w. wym. adresem, względnie u kierowników robót na poszczególnych obiektach.

Zaznaczamy dla informacji, że placą jest w zależności od posiadanych kwalifikacji zawodowych przewidzianych Taryfikatorem Kwalifikacyjnym dla Przem. Zb.-Mł. Praca w akordzie.

Pracownik przebywający na delegacji otrzymuje: — dietę w wysokości 18,— zł dziennie; — raz w miesiącu bezpłatny przejazd na dzień wolny; — ma zapewniony nocleg; — otrzymuje ubranie ochronne oraz narzędzia.

Przy osobistym stawieniu się w ZRM — Poznań, pl. Wolności 2 — nastąpi zwrot kosztów przejazdu.
W7202

Samotny, lat 48, wyższe wykształcenie, przystojny, abstynent, uosobienie, nie pogodne, pozna kulturalną panią o pogodnym uosobieniu z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40621g.

Samotna, kulturalna, szczerą wyszkolenie, przystojna panna, nauczycielka, pozna szlachetnego i pogodne wdowca bez logów, 40—55 lat, któremu nudzi samotność. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1665p.

Dnia 19. X. 1970 r. zmarł nasz wieloletni pracownik

ZDZISŁAW SZWAJOREK
mistrz zegarmistrzowski
W Zmarłym traciliśmy cenionego i serdecznego kolega oraz wybitnego fachowca.
Rodzinie Zmarłego składamy szczerze wyrazy współczucia.

Rada Zakładowa — Dyrekcja — POP
Przedsiębiorstwa Handlu Detalicznego „Jubiler” w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się dnia 22. X. 1970 r. (czwartek) o godz. 15 na cmentarzu w Zabikowie.
41020g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 października 1970 r. zmarł nagle ukochany mąż, ojciec, brat i dziadek, w wieku lat 71

EDWARD WASIELEWSKI
były długoletni pracownik PZU, powstaniec wielkopolski, jeniec Oflagu II b
żona, córka, syn, synowa, zięć, bracia, siostry, wnuki
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
41025g

† W dniu 19. X. 1970 r. odeszła od nas na zawieszona Olejami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 70

GENOWEFA NAGÓRSKA
z domu PSIUSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pograżeni

córki i synowie z rodzinami
41066g

Dnia 19 października 1970 r. zmarł

KOLEGA
WINCENTY KANIEWSKI
W Zmarłym traciliśmy ofiarnego i sumiennego pracownika i serdecznego Kolega.
Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie — składają:
Rada Zakładowa — współpracownicy — POP i Dyrekcja DPRB Poznań — Nowe Miasto
K7296

Dnia 19 października 1970 r. zmarł

WINCENTY KANIEWSKI
uczestnik powstania wielkopolskiego 1918/19, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym i innymi.
Był On długoletnim członkiem Komisji Społecznej Zarządu Okręgu oraz członkiem Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego.
W Zmarłym traciliśmy aktywnego członka ZBoWiD.
Pamięć o Zmarłym zachowamy w trwałej pamięci.
Żonie i Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składam
Zarząd Okręgu Związków Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu, oraz Krajowa Komisja Weteranów Powstania Wielkopolskiego 1918/19
Pogrzeb odbędzie się dnia 22. X. 1970 r. o godzinie 11 na Miłostowie — Główna.
K7290

Dnia 19. X. 1970 r. zmarł długoletni, ceniony, pracowity i w pełni oddany pracownik naszego przedsiębiorstwa

FELIKS GALAS
Żegnając Go ze smutkiem składamy wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego.
Pogrzeb odbędzie się w Buku, dnia 22. X. 1970 roku o godz. 15.
Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP oraz pracownicy
Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu
K7297

Dnia 19 października 1970 r. zmarł

KOLEGA
WINCENTY KANIEWSKI
W Zmarłym traciliśmy ofiarnego i sumiennego pracownika i serdecznego Kolega.
Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie — składają:
Rada Zakładowa — współpracownicy — POP i Dyrekcja DPRB Poznań — Nowe Miasto
K7296

Dnia 19 października 1970 r. zmarł

KOLEGA
WINCENTY KANIEWSKI
uczestnik powstania wielkopolskiego 1918/19, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym i innymi.
Był On długoletnim członkiem Komisji Społecznej Zarządu Okręgu oraz członkiem Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego.
W Zmarłym traciliśmy aktywnego członka ZBoWiD.
Pamięć o Zmarłym zachowamy w trwałej pamięci.
Żonie i Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składam
Zarząd Okręgu Związków Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu, oraz Krajowa Komisja Weteranów Powstania Wielkopolskiego 1918/19
Pogrzeb odbędzie się dnia 22. X. 1970 r. o godzinie 11 na Miłostowie — Główna.
K7290

Dnia 19. X. 1970 r. zmarł długoletni, ceniony, pracowity i w pełni oddany pracownik naszego przedsiębiorstwa

FELIKS GALAS
Żegnając Go ze smutkiem składamy wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego.
Pogrzeb odbędzie się w Buku, dnia 22. X. 1970 roku o godz. 15.
Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP oraz pracownicy
Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu
K7297

Dnia 19 października 1970 r. zmarł

KOLEGA
WINCENTY KANIEWSKI
uczestnik powstania wielkopolskiego 1918/19, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym i innymi.
Był On długoletnim członkiem Komisji Społecznej Zarządu Okręgu oraz członkiem Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego.
W Zmarłym traciliśmy aktywnego członka ZBoWiD.
Pamięć o Zmarłym zachowamy w trwałej pamięci.
Żonie i Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składam
Zarząd Okręgu Związków Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu, oraz Krajowa Komisja Weteranów Powstania Wielkopolskiego 1918/19
Pogrzeb odbędzie się dnia 22. X. 1970 r. o godzinie 11 na Miłostowie — Główna.
K7290

Dnia 19. X. 1970 r. zmarł długoletni, ceniony, pracowity i w pełni oddany pracownik naszego przedsiębiorstwa

FELIKS GALAS
Żegnając Go ze smutkiem składamy wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego.
Pogrzeb odbędzie się w Buku, dnia 22. X. 1970 roku o godz. 15.
Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP oraz pracownicy
Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu
K7297

Dnia 19 października 1970 r. zmarł

KOLEGA
WINCENTY KANIEWSKI
uczestnik powstania wielkopolskiego 1918/19, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym i innymi.
Był On długoletnim członkiem Komisji Społecznej Zarządu Okręgu oraz członkiem Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego.
W Zmarłym traciliśmy aktywnego członka ZBoWiD.
Pamięć o Zmarłym zachowamy w trwałej pamięci.
Żonie i Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składam
Zarząd Okręgu Związków Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu, oraz Krajowa Komisja Weteranów Powstania Wielkopolskiego 1918/19
Pogrzeb odbędzie się dnia 22. X. 1970 r. o godzinie 11 na Miłostowie — Główna.
K7290

Dnia 19. X. 1970 r. zmarł długoletni, ceniony, pracowity i w pełni oddany pracownik naszego przedsiębiorstwa

FELIKS GALAS
Żegnając Go ze smutkiem składamy wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego.
Pogrzeb odbędzie się w Buku, dnia 22. X. 1970 roku o godz. 15.
Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP oraz pracownicy
Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu
K7297

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Hamlet”; NO-
WY — g. 16.30 „Ania z Zielonego
Wzgórza”; OPERA — g. 19 „Mada-
me Butterfly”; OPERETKA — g.
19 „Hrabia Luxemburg”; MARCI-
NEK — g. 11 i 17 „O Kasi co gą-
ski zgubiła”.

W WOJEWÓDZTWIE
LESZNO: „Dwa teatry”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: „Miłość, miłość, mi-
łość”; KOŚCIAN: „Nie drażnić
cioci Leontyny”; LESZNO: „Poje-
dynek w stołcu”; NOWY TO-
MYŚL: „Krew na śniegu”; OBOR-
NIKI: „Białe wilki”; ŚREM: „Jak
zdobyto dziłki zachód”; ŚRODA:
„Zawodowcy”; SZAMOTUŁY:
„Wielka miłość”; WAGROWIEC:
„Szczęśliwy Aleksander”; WRZE-
ŚNIA: „Czarny wiatr”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-20
„Japonia wczoraj i dziś” cz. I.

RADIO

CZWARTEK: PROGRAM I —
Fala 1322 m; 8.10 Muzyka i tańce;
8.45 Bezpieczeństwo na jezdni;
9.15 Dla kl. III i IV „O króło-
wej Tatrze”; 9.45 Serenada;
10.05 „Szkółka jan-
czarów”; 10.25 „Wspomnienia z wa-
kacji w melodii i piosence”; 10.50
Miasto największych nadziei; 11
Dla kl. VIII „To tylko odbicie”;
11.25 „Montaż radiowy”; 11.50 „Dedykuje-
my II-giej zmianie”; 12.05 „Ork.
Łódzkiej Rozgł. PR pod dyr. H. De-
bicha”; 12.15 Poradnia Rodzinna;
12.25 Więcej, lepiej, taniej; 13 Z
życia ZSRB; 13.20 Na swojską nu-
cie — gra i śpiewa Zespół Ludowy
PR w Warszawie; 13.40 Melodie i
rytmy dla wszystkich; 14 Wiersze
poetów białostockich; 14.10 Utwory
skrzypcowe Winiarskiego i
Ysaye’a w nagraniu Igora Iwa-
nowa; 14.30 Z estrad i scen opero-
wych naszych sąsiadów; 15.05 Go-
dzina dla dzieci; 15.30 Naprzec
proszę — koncert; 15.45 Naprzec
Rym; 15.50 Muz. i Aktualn.; 16.15
Z księgarskiej lady; 16.30 Melodie
Adriatyku — jugosł. ork. i zesp.
rozynek; 16.45 Światowe przeboje
znad Sekwany; 17 Drogi do Polski;
17.30 Książki, które na was czeka-
ją; 17.45 Chór St. Stuligroza; 18.20
Sylwetka kompozytora — Augu-
styn Bloch — Wizerunek własny;
18.30 Przegląd i pogląd; 18.40
Jazz nad Wisłą — 10 minut z M.
Koszm; 19.10 Program nocny z Po-
znania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05,
15, 16, 18, 20, 22, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II — Fala 407 m i
UKE 69.74 MHz; 8.05 Muzyka i tańce
tydzień Poznania; 8.35 Socjologia — au-
dycja Ewy Stokic; 9 Przerwa
konserwacyjna w pracy Radiostacji
na fal 407 m; 15 Muz. i tańce;
17.15 Aud. ekonom. w opr. K.
Pierchlewicza; 17.25 Kronika Dnia
Dzisiejszego — reportaż literacki;
17.55 Radioexpress; 18.05 Z cyklu:
„Poznańscy soliści”; 18.20 Widno-
krąg — wydarzenia, opinie, re-
fleksje ze świata nauki; 19.15 Je-
zyk rosyjski — premiera; 19.30
VIII Międzynar. Konkurs im. F.
Chopina — transm. z sali Filhar-
monii Narodowej z przesłuchan
III etapu. Spotkanie przy półce z
Z. Kestowiczem (w przerwie
konc.); 22.37 Wiad. sport.; 22.45
Kronika w mgie „Pionki” opow.
Bordena Deala, przekł. Z. Sołty-
skiej; 23.15 Problemy muzyki
współczesnej — audycja w opr.
Bogusława Schaeffera.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 16, 19, 22, 23.50.
PROGRAM III UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m; 7.50 Mikrocitał Danuty
Rinn; 8.05 Różne barwy instru-
mentów; 8.35 Muzyka i tańce
UKF; 9 „Maigret w pensjonacie”
odc. 17 pow.; 9.10 Różne barwy gło-
sów; 9.30 Nasz rok 70-ty; 9.45 Mu-
zyka którą lubię; 10.10 300 sekund
w rytmie walca; 10.15 W gazecie
czarnej Ameryki opowiada M.
Wańkowicz; 10.35 Wszystko dla
pań; 11.45 „Anna Karenina” odc.
16 pow.; 12.25 Konc. muz. uniwer-
syteckiego; 13 Na wrocławskiej an-
tenie; 15 „Zwierzęta i ludzie” — ga-
węd; 15.10 W cieniu przeboju;
15.35 Przewoźnik z miasteczka —
rep.; 15.50 Kronika zespołu Ika i
Tina Turner; 16.15 Nasz rok 70-ty;
16.30 Pojedynki kompozytorów:
Petersburski kontra Kosma; 17.05
Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30
„Maigret w pensjonacie” odc. 19
pow.; 17.40 Aktualności polskiej
piosenki; 18 Nieznane o znanych
— Pani Walewska; 18.35 Blues
wczoraj i dziś; 19 Naokoło świata
— Bogdan Szczygiel; „Maska z Ni-
ama-niama”; 19.15 Muzyka w poezji
J. S. Bach — cz. II; 19.32 „Sweet”
po polsku; 19.45 Polityka dla
wszystkich; 20 Pod szafarową igłą;
20.25 Coś w tym jest — rozmowa o
filmach; 20.40 Gdzie jest prze-
bój? 21.05 Tylko po hiszpańsku;
21.20 Cinkciarze — rep.; 21.40 Wir-
tuozowskie rekordy; 21.50 Opera
tygodnia — Claude Debussy „Pe-
leas i Melisanda”; 22.06 Śpiewa
Harry Belafonte; 22.15 Powieść w
wyd. dźwięk. „Piekny pan”; 22.45 Me-
lodie z kraju wiatraków i tulipa-
now; 23 „Wieść” wiersze A. Sтерна;
23.06 Dzieła i twórcy — Sergiusz
Prokofiew; 23.50 Gra i śpiewa
„Los Machucambos”; 24 Wiadom.
Radio ONZ.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30,
10.30, 12.05, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 8.15-8.45 — Mate-
matyka w szkole — „Równoległość”
6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
22 X 1970 Nr 251 (8295)

NASZE ROZMOWY

Honorowa babcia Cukrowni

Cukrownia w Szamotułach ob-
chodziła niedawno 75-lecie
istnienia. Przez zakład ten prze-
winięło się wielu pracowników.
Niektórzy spośród nich, którzy
jak np. Stefan Barański, przepra-
cowali w zakładzie 51 lat, prze-
szli już na zasłużoną emeryturę.
Do najstarszych emerytek Cu-
krowni należy Salomea Józwiak,
która mimo 89 lat, nadal żywo
interesuje się sprawami zakładu
i chętnie bierze udział we wszy-
stkich jego uroczystościach. Jak
stary szamotulski zwyczaj naka-
zuje, na większe uroczystości u-
biera się zawsze w charaktery-
styczny czepek regionalny.



— 75 lat Cukrowni w Szamotu-
łach, która zresztą jest młodsza
od pani o całe 14 lat, to chyba
i pani święto?
— Jest to święto bardzo du-
że, inaczej nie ubierałabym się
w czepek, którzy kosztował
przecież 5 talarów, a kupiłam
go 60 lat temu. Jestem hono-
rową babcią i na wszystkie waż-
ne uroczystości ubieram to, co
mam najcenniejszego.
— Jest pani najstarszą emeryt-
ką Cukrowni...
— Najstarszą, ale jeszcze po-
trafię czytać bez okularów, a
i małego „kieliszeczka” wychy-
lę w duże uroczystości. To też
zwyczaj nakazuje. Lubiałam
pracę w cukrowni, szczególnie
w okresie kampanii. Duży

ruch, dobre buraki no i cu-
kier, biały jak śnieg. Pracowa-
łam przeważnie w suszarni wy-
tłoków. Ile wtedy było róż-
nych wozów... Dziś to i pociąg
gami odbiera „sznyce”.
— Właśnie, jak pani patrzy na
dzisiejszą Cukrownię?
— Byłam w zakładzie. Wiele
się tu zmieniło. Pracę ludzi
zastępują maszyny i to prawie
takie, jakie pokazują w telewi-
zji. Zakład bardzo się roz-
budował, widać dużo młodych
ludzi, a buraki przywożone są
już traktorami. Gdybym była
trochę młodsza to bym je-
szcze chętnie przyszła tu pra-
cować.

Podsumowanie „Dni Szamotuł”

Nie ustrzeżono się niedociągnięć

W prezydium MRN w Szamo-
tułach oceniono ostatnio re-
alizację obchodów Dni Szamo-
tuł. Okazało się, że było tro-
chę niedociągnięć. Przede
wszystkim w organizacji wy-
staw, przygotowaniu obchodów
75-lecia Cukrowni w Szamotu-
łach; niektóre zakłady pracy
nie zaangażowały się w deko-
rację miasta.
Najlepiej spisał się Zespół
Regionalny Pieśni i Tańca. U-
dana była wystawa, obrazują-
ca dorobek Zasadniczej Szko-
ły Zawodowej, spotkanie z cie-
kawymi ludźmi zorganizowane
przez Powiatową i Miejską Bi-
bliotekę Publiczną oraz przygo-
towanie dożynek powiatowych.
Ocena „Dni Szamotuł” miała za
zadanie uniknięcie podobnych
błędów w przyszłości. Komitet
organizacyjny tegorocznych ob-
chodów został oficjalnie roz-
wiązany. (mr)

Nawet z nadwyżką

W „Głosie” ukazała się no-
tacja o wynikach zbiórki rolni-
ków na SFBSiI. Zastanawia pew-
na nieścisłość, którą poczuł
się dotknięci rolnicy z Kórni-
ka. Od nich bowiem na plan
15 000 zł zebrano 16 347 20 zł,
a więc plan został nawet prze-
kroczony. Tymczasem notatka
mówiła o oporach kornickich
rolników. Stwierdzenie to od-
nosiło się do mieszkańców gro-
madzkich rad narodowych rejonu
Kórnik.

Powinno sprostowanie poda-
jemy na prośbę przewodniczą-
cego Prezydium MRN w Kór-
niku, który tą drogą pragnie po-
dziękować swoim rolnikom za
obywatelskie stanowisko w
świadczaniach na SFBSiI.

OTACZAJCIE DZIECI NALEŻYTĄ OPIEKĄ. NIE POZWALAJCIE, ABY BA- WIELY SIE ZAPAKAMI.

przeźrzeni trójwymiarowej” —
wariant I; 9.55-10.25 — Język pol-
ski kl. IV lic. Tomasz Mann;
11.55-12.25 — Język polski kl. VII
— Ignacy Krasiński; 15.20 — Po-
lityczna TV — Chemia I rok —
„Drobin kompleksowe”; 16.30 —
Dziennik; 16.40 — Dla młodych wi-
dów — Ekran z brakiem — w
programie m. in. film z serii
„Przygody sir Lancelota”; 17.35 —
Dla młodych widzów — „Zrób to
sam” — przed kamerami A. Sto-
dowy; 17.50 — „Czy można ina-
czej” — program wiejski; 18.20 —
Śpiewa Sława Przybylska; 18.50 —
Przypominamy, radzimy; 19 —
Program public.; 19.20 — Dobranoc
i Dziennik; 20.05 — Teatr Kobra —
Zbigniew Safian — „Umarli mają
alibi”. Reż. — B. Borys-Damiecka.
Wykonawcy: Z. Stawarz, S. Niewi-

Rozmawiał: MARIAN ROZĄNSKI

W Kościańskim

Czerwony kur stałe groźny

Niedbałość, nieuwaga, karygodne wręcz lekceważenie prze-
pisów i przeciwpożarowych zaleceń — oto główne przyczyny
ogromnych strat, jakie co roku ponosi gospodarka powiatu
kościńskiego. W r. 1968 wybuchło tutaj 36 pożarów; straty
materiałowe wyniosły 779 tys. zł. W r. 1969 niepomysłna sy-
tuacja na tym odcinku uległa dalszemu pogorszeniu; liczba
pożarów wzrosła do 65, a kwota strat przekroczyła 1 mln zł.
Dane statystyczne z I półrocza br. wskazują na poważne
zahamowanie tego niepokojącego trendu. W okresie tym od-
notowano bowiem zaledwie 14 pożarów i straty w wysokości
193 tys. zł.

Nie ulega wątpliwości, że
straty spowodowane pożarami
byłyby w Kościańskim nie-
porównanie większe, gdyby
nie ofiarość i wysiłki działa-
czy pożarnictwa, członków
Ochotniczych Straży Pożar-
nych i miejscowych władz.

W Kościańskim — mówi
prezes Oddziału Powiatowego
OSP Stanisław Andrzejewski
— jesteśmy aktualnie świad-
kami niespotykanego dotych-
czas rozkwitu Ochotniczych
Straży Pożarnych. Obecnie
działa na tym terenie 141 jed-
nostek OSP. W ich szeregach
znajduje się ponad 7 tysięcy

odpowiadamy

Stanisław O. z Wrześni. — Cho-
roba w okresie wypowiedzenia nie
powoduje przesunięcia terminu roz-
wiązania umowy o pracę. (2504)

Student, Oborniki. — Student
mają prawo wykupić bilet za pół
ceny na samolot — w miarę wol-
nych miejsc — na 30 minut przed
odlotem samolotu. Jednakże zni-
ka ta przysługuje tylko słucha-
czom studiów stacjonarnych i obo-
wiązuje w okresie od września do
marca. (2622)

Paweł K. Nowy Tomyśl. — Ko-
biety ciężarne, począwszy od
czwartego miesiąca ciąży i kobie-
ty mające dzieci w wieku do jed-
nego roku nie mogą być zatrud-
nione w porze nocnej oraz w go-
dzinach nadliczbowych. Nie wol-
no ich również delegować bez ich
zgody poza stałe miejsce pracy. (2606)

R. M. Kościan. — We Wrocławiu
znajduje się Muzeum Poczty i Te-
lekomunikacji. Tam też jest od-
dział, obrazujący dzieje znaczka
polskiego. (2596)

W wiejskich klubach

Nie tylko kawa i telewizja...

Nadechdzą długie, jesienne wieczory. Młodzież i starsi
mieszkańcy wsi więcej czasu będą spędzać w świetlicach,
klubach „Ruchu” i rolnika, częściej będą zaglądać do biblio-
tek. Powiat obornicki solidnie przygotował się do rozwi-
nięcia w tym zakresie szerokiej działalności kulturalnej.
Chodzi o to, by kluby wiejskie nie były zwykłymi kawiaren-
kami, czy salkami telewizyjnymi, lecz dawały ludziom go-
dziwą rozrywkę, możliwość kulturalnego spędzenia czasu,
poszerzenia wiedzy.

W zakresie uatrakcyjnienia
działalności świetlic i klubów
w Obornikach zdobyto już
sporo doświadczeń. Organizuje
się tam np. spotkania z inter-
esującymi ludźmi, wieczory
autorskie, prelekcje popular-
nonaukowe, wykłady TWP
czy TKKS. Nie jest to jednak
łatwe zadanie, jeśli się zważy,
że sieć placówek kulturalnych
na terenie powiatu obornic-
kiego jest pokaźna. Działają tu
3 wiejskie domy kultury (w
Studzieńcu, Kiszewie i Nowo-
łaskońcu), 8 klubów „Ruchu”,
14 klubów rolnika, 36 świetlic
szkolnych dla dorosłych, 15
bibliotek i 94 punkty biblio-
teczne. Ten szybki rozwój pla-
cówek kulturalnych nie zawa-
ża szedł w parze z możliwo-
ścią obsadzenia ich przez ludzi,
którzy potrafiliby należycie
prowadzić działalność kulturalną.
Gospodarzami klubów „Ru-
chu” są często osoby które
mają tylko podstawowe wy-
kształcenie i dotychczas nie
kierowały pracą k-o.

Władze powiatowe, biorąc
pod uwagę te trudności, po-
ważnie zajęły się sprawą pod-
noszenia poziomu placówek
kulturalnych na wsi obornic-
kiej. Aktywną działalność roz-

wiń np. Powiatowy Zespół
Koordynacyjny d/s wychowa-
nia pozaszkolnego, wspólnie z
obornickim PDK podjął akcję
comiesięcznych szkoleń in-
struktażowych pracowników
k-o, połączonych z wymianą
doświadczeń. Zespół ten, przy
opracowywaniu programów
działania placówek kultural-
nych w terenie poprosił o
współpracę obwody szkolne,
GRN i MRN. Apel potraktowa-
no poważnie. Przygotowano
szczegółowe plany wykorzysta-
nia istniejących placówek
k-o w godzinach popołudnio-
wych, ustalając również for-
my i metody pracy oraz wy-
znaczając opiekunów, którzy
społecznie zajmą się dzia-
lającą na danym terenie pla-
cówką. Na tej podstawie opar-
cowano program powiatowy,
w którym w nowym sezonie
kulturalnym 1970/71 szczegó-
lną uwagę zwrócono na mło-
dzież. Wszystkie placówki k-o
swoją pracę programową i
oddziaływanie wychowawcze
dostosowują do młodzieżowego
środowiska. Chodzi przede
wszystkim o zajęcie się mło-
dzieżą pozaszkolną, tą która
uczy się zaocznie i tą która
pozostała na gospodarstwach
swoich rodziców.

Realizacja tych wszystkich
zamierzeń powinna ożywić
placówki kulturalne w Obor-
nickim, urozmaicić program
ich działania oraz przyciągnąć
do nich więcej osób. (bop)

PK FJN w Szamotułach o sprawach codziennych lecz ważnych

W Szamotułach odbyło się ostatnio plenarne posiedzenie
Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu, na którym
zapoznano się z rolą i zadaniami Wiejskich Komitetów FJN
oraz omówiono projekt sekretariatu OK FJN w sprawie
działalności gromadzkich i wiejskich Komitetów FJN. Na
posiedzeniu oficjalnie zatwierdzono na przewodniczącego PK
FJN w Szamotułach Ignacego Skotarczyka, który objął to
stanowisko przed dwoma miesiącami.

W referacie programowym
zapoznano zebranych z aktual-
nym stanem rolnictwa szamo-
tułskiego, perspektywami jego
rozwoju w latach przyszłych,
głównymi zadaniami sektorów
rolnictwa w terminowym wy-
konaniu prac jesiennych i wie-
lu innymi sprawami, którymi
na co dzień interesuje się aktywny
skupiony we Froncie Jedności

Narodu. Zwrócono także uwa-
gę na obowiązki komitetów o
rejestracji postulatów,
wniosków i skarg zgłaszanych
przez ludność na spotkaniach
z posłami i radnymi, na koniecz-
ność analizy tych wniosków o-
raz kontrole ich realizacji.

Aktywiści FJN w dyskusji po-
ruszali sprawy czynów społecz-
nych w powiecie, spośród któ-
rych prymat mają prace na
rzecz budowy i konserwacji
drog, dowozy dzieci do szkoły
po połączeniu niektórych pla-
cówek szkolnych i likwidacji
szkół 4-oddziałowych. (mr)

Rozstrzygnięcie konkursu telefonicznego

Dyrekcja Okręgu Poczty i
Telekomunikacji już od pięciu
lat organizuje konkurs na naj-
bardziej uprzejmą telefonist-
kę. Celem konkursu jest pod-
niesienie możliwości w jak naj-
wyższym stopniu jakości usług
świadczonych za pośrednic-
twem telefonistek.

W tym roku w konkursie
wzięło udział 30 central telefo-
nicznych, w których pracuje
więcej niż 10 osób. 23 z nich
znajdują się na terenie woje-
wództwa poznańskiego, a 7 w
województwie zielonogórskim.
Poszczególne abonenci mieli za
zadanie nadesłać do dyrekcji
specjalne ankiety ze wskaza-
niem centrali i najuprzejmiej-
szej ich zdaniem telefonistki.
44 z nich wyróżnione przez
abonentów otrzymały nagrody
pieniężne.

Wśród uczestników konkursu
rozlosowane zostały nagrody.
Pierwsza, która było radio tran-
zystorowe marki „Kama” otrzy-
mał Czesław Kardas — Konin, ul.
Armii Czerwonej 29, druga — ra-
dio tranzystorowe marki „Sylwia
II” — Zbigniew Raflik — Zielona
Góra, ul. Morelowa 18, trzecia —
radio tranzystorowe „Sylwia I” —
Władysław Jankowski Gostyń, ul.
Marchlewskiego 29. Ponadto trzy
złote gabloty ze znaczkami pol-
skimi przyznano następującym in-
stytucjom: KP PZPR w Krotoszy-
nie, Wojewódzkie Zjednoczenie
Przedsiębiorstw Melioracyjnych
w Zielonej Górze oraz Powiatowy
Sztab Wojskowy w Ostrowie. Roz-
losowano również 30 klaserów ze
znaczkami. (s)

Z Gnieźnieńskiego

Wizja nowej wsi

Prawie 10 lat istnieje już Powiatowy Zespół Urbanisty-
czny w Gnieźnie. W tym czasie opracował on m. in. plan
zespołów wiejskich jednostek osadniczych powiatu, pięć
miejscowych planów ogólnych zagospodarowania przestrzen-
nego oraz 47 projektów wyznaczania terenów budowlanych
na wsi.

Plan zespołu wiejskich jed-
nostek osadniczych, który o-
trzymał nagrodę II stopnia
Przewodniczącego Komitetu
Budownictwa, Urbanistyki i
Architektury, ustalił możli-
wość rozwojowe poszczególnych
wsi i nadał kierunek ich roz-
wojowi. Aby plany te mogły
być realizowane, konieczne
jest dokonywanie na ich pod-
stawie podziału terenów bu-
dowlanych przez Powiatowe
Biuro Geodezji i Urzędzeń Rol-
nych oraz przejmowanie ich
na własność państwa. Dopiero
po załatwieniu tej dość skom-
plikowanej i długiej procedu-
ry mogą one być sprzedawa-
ne pod zabudowę osobom za-
interesowanym.

Dotychczas zostały przeznac-
zone do sprzedaży działki bu-
dowlane w Czarniejewie, Kle-
cku i Witkowie oraz we
wsiach: Niechanowo, Żydowo
i Sławno. Służba geodezyjna
dokonuje obecnie podziału te-
renów budowlanych w 12 in-
nych wsiach powiatu, gdzie
wyznaczy około 150 działek bu-
dowlanych. Tempo tych prac
jest jednak zbyt wolne, co ha-
muje rozwój naszego budow-
nictwa na gnieźnieńskiej wsi.
(zk)

Sygnaly czytelników

...Na przystanku PKS w
Śremie (przy Zakładzie Spe-
cjalnym) w kierunku Gostynia
powstała duża wyrwa na jezdni.
Po deszczu gromadzi się
woda, kierowcy opryskują cze-
kających na przystanku pasa-
żerów. Takie same bajora two-
rzą się na jezdni ul. Staszica
przy wylocie na szosie Śrem
— Dolsk — Gostyń.